

Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

NR 11 Wtorek 1 GRUDNIA 1953 176, RUE DE CHARONNE, PARIS-11 1953 MARDI 1 DECEMBRE
Kazuje się we wtorek, czwartki, soboty i niedziele. — Parait le mardi, jeudi, samedi et dimanche
CENA (Prix) 15 fr. W NIEDZIELE (dimanche) 25 fr. CENA PRENUMERATY: kwartalnie 750 fr.; półrocznie 1.420 fr.; rocznie 2.740 fr.

« JESTEŚMY GOTOWI DO WSZCZĘCIA ROKOWAŃ POKOJOWYCH »

— oświadcza Ho-Chi-Minh w wywiadzie udzielonym dziennikowi szwedzkiemu

W wywiadzie udzielonym szwedzkiemu dziennikowi „Expressen” Ho Chi Minh, prezydent demokratycznej Republiki Vietnamu oznajmił, że jego rząd gotów jest do wszczęcia rokowań pokojowych z Francją.

Liberalny dziennik szwedzki, który opublikował ten głośny wywiad, podaje, że na wniosek swego korespondenta paryskiego skierował do prez. Ho Chi Minha pięć tytułów za pośrednictwem poselstwa wietnamskiego w Pekinie.

Oto treść tych pytań i odpowiedzi nadesłanych przez Ho Chi Minha.

Pierwsze pytanie:

Ostatnia debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym wykazała, że duża ilość francuskich osobistości politycznych pragnie uregulowania problemu indochińskiego przez nawiązanie bezpośrednich rokowań z Pańskim rządem. Czy można liczyć na to, że to pragnienie, które jest jeszcze silniejsze wśród ogółu ludu francuskiego, będzie przychylnie przyjęte przez Pana i Pański rząd?

Odpowiedź:

Rząd francuski narzucił wojnę wietnamskiemu, który został zmuszony do chwycenia za broń i do podjęcia bohaterskiej walki trwającej już od 7 do 8 lat, aby obronić swoją suwerenność

narodową i swoje pragnienie pokoju. Jeżeli kolonialni francuscy będą w dalszym ciągu prowadzić tę wojnę dla celów podboju, naród wietnamski zdecydowany jest do kon-

kratycznej Republiki Wietnamskiej gotowi są do wszczęcia dyskusji nad propozycją francuską.

Drugie pytanie:

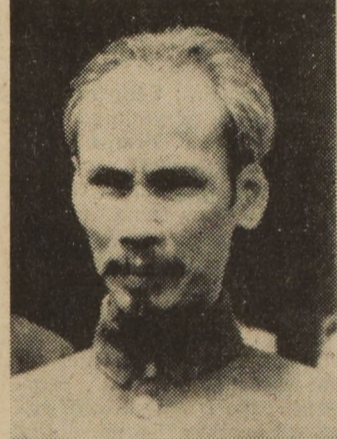
Czy istnieje obecnie możliwość zawarcia rozejmu lub zawieszenia broni? Na jakich warunkach?

Odpowiedź:

Rząd francuski winien przerwać działania wojenne. Wówczas rozejm będzie istotny. Zasadniczym warunkiem takiego zawieszenia broni jest prawdziwe pozostawienie w rękach francuskiej niepodległości Wietnamu.

Trzecie i czwarte pytanie:

Czy zgodziłby się Pan na ewentualne pośrednictwo Pa-



Ho Chi Minh

Większość Ogólnego Zgromadzenia ONZ-u przeciw propozycjom Zw. Radzieckiego odnośnie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady

Po dyskusji na Komisji Politycznej, sprawa rozbrojenia stanęła z kolei na porządku

dziennym Ogólnego Zgromadzenia ONZ-u.

Wniosek Stanów Zjednoczonych, za którym wypowiedziało się 13 innych państw, wśród których Anglia i Francja, przyjęty został większością 54 głosów przeciw 0.

Wniosek ten poleca Komisji Rozbrojenia, aby nadal prowadziła swe prace, zbadala konieczność stworzenia ewentualnego komitetu ograniczonego do przedstawicieli mocarstw prowadzących wysiłek zbrojeń, oraz przedstawiła nowe sprawozdanie ze swych prac we wrześniu 1954 r.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej postanowiły wstrzymać się od głosowania motywując swe stanowisko zarzutem, że projekt rezolucji amerykańskiej wraz z poprawką jaką wniósł delegat francuski jest „zbyt ogólnikowy, słaby i nieśmiały”.

„Polecić Komisji Rozbrojenia, aby nadal prowadziła swe prace jest niewystarczające — stwierdził szef delegacji radzieckiej, A. Wyszyński. Podczas ostatnich 18 miesięcy, prace tej komisji nie posunęły się wcale naprzód, ponieważ mocarstwa zachodnie odroczyły do nieokreślonego terminu załatwienie ważnych kwestii, jak redukcja zbrojeń i zakaz sprzętu masowej zagłady”.

Większość głosów Zgromadzenia odrzuciła poprawki radzieckie, które zmierzały do u-

zyskania szybkiej redukcji zbrojeń. Jedną z poprawek tych polecała Komisji Rozbrojenia, aby „najpóźniej w marcu roku przyszłego przedstawiła projekt poważnej redukcji zbrojeń 5 wielkich mocarstw, zakazu broni atomowych i wodorowej i jednoczesnego ustalenia ścisłej kontroli tego zakazu”.

Ho-rd pamięci Marcelego Nowotki

28 ub. m. w 11-tą rocznicę śmierci Marcelego Nowotki, ludność Warszawy złożyła hołd pamięci tego niezłomnego bojownika socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz Komunistycznej Partii Polski, pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, jednego z czołowych organizatorów walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Przy grobie Nowotki w Alei Zasłużonych złożono liczne wieńce.

10 dalszych zgromadzeń ludowych przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu

Rada generalna dep. Sekwany wypowiedziała się przeciw ratyfikacji

Ubiegła niedziela jak i poprzednie niedziele listopada upłynęła pod znakiem wielkich zgromadzeń ludowych przeciw układowi bońskiemu i paryskiemu. Ludność 14 departamentów zgromadziła się na 10 masowych wiecach, odbytych w Angers, Nimes, Tuluzie, Angoulême, Troyes, Rouen, Fourchambault, Anglet, Oloron i Pau.

W Nimes, na arenie zebrano się 8.000 ludzi, którzy repra-



Na zdjęciu: Resztki zderzonego samolotu.

Amerykański samolot wojskowy rozbił się nad miasteczkiem Thiais w pobliżu Paryża

W piątek około godz. 4 po południu jasne promienie słońca skłoniły mieszkańców ulicy Jean Jaurès w Thiais do opuszczenia porannego posiłku, swych domostw. Nagle usłyszeli przeraźliwy szum silnika samolotowego. Na wysokości 200 metrów wbił się samolot; widac było, że z trudem utrzymuje się w powietrzu i że czyni rozpaczliwe próby lądowania.

Wykonał łamaniec w powietrzu, potem zakolysał się, jak część samolotu spadła z hukem na ziemię. Przylądający się z niepokojem ludzie zobaczyli, że aparat z szaloną szybkością zaczął spadać. W tej samej chwili, skrzydło jakby złamane na dwie części oderwało się od samolotu i spadło na ziemię. Cały samolot wydawał się w locie rozkładać na drobne części. Upięknio jeszcze kilka sekund. A potem rozległ się głuchy huk i szkielet aparatu spadł na pole na przeciwko cmentarza.

W tym samym czasie na ogródki i domki ul. Jean Jaurès spadała ulewa odłamków. Jakimś cudem ludzie nie ponieśli żadnych obrażeń. Ale około dwadzieścia domków zostało uszkodzonych.

6 ZABITYCH

Na polu, znajdującym się u skraju gaju, wokół szczątków rozbitego samolotu tłoczyli się ludzie. Przybyli strażacy z Orly, którzy obalili wodę szcztaki, albowiem szkielet zapalił się spadając na ziemię. Potem zachowując wielką ostrożność, zaczęli wydobywać zmasakrowane, zniekształcone do niepoznania zwłoki pięciu pasażerów samolotu.

Szósty próbował wyskoczyć na spadochronie. W końcu jednak, spadochron nie otworzył się. Zwłoki tego pasażera znaleziono w odległości kilkudziesięciu metrów od szczątków samolotu.

Wszczęto dochodzenie, które pozwoliło ustalić, że rozbity aparat to „Fairchild Packet”, latający wagon, należący do armii amerykańskiej, który odbywał lot bez zatrzymania się z wysp Azorskich do Frankfurta. Nie miał on więc lądować w Orly i powstaje pytanie czy w obliczu grożącego niebezpieczeństwa, pilot nie szukał ratunku przez przymusowe lądowanie.

Podkreśla się, że amerykańskie „latające wagony” często ulegają podobnym wypadkom i że piloci amerykańscy wnoszą petycje o przeniesienie ich na inne linie.

Z drugiej strony, ludność Thiais ze wzburzeniem komentuje te katastrofy.

Coby się stało — gdyby samolot rozbił się o 100 metrów dalej? — pytają przerażeni ludzie.

I rzeczywiście o sto metrów dalej znajdują się osiedla Thiais, Rungis, Chevilly-Larue...

Lotnisko w Orly stanowi stałą groźbę dla spokojnych mieszkańców tych osiedli.

RUCH WE WŁOSZECH PRZECIWKO MILITARYZACJI NIEMIEC ZACHODNIH

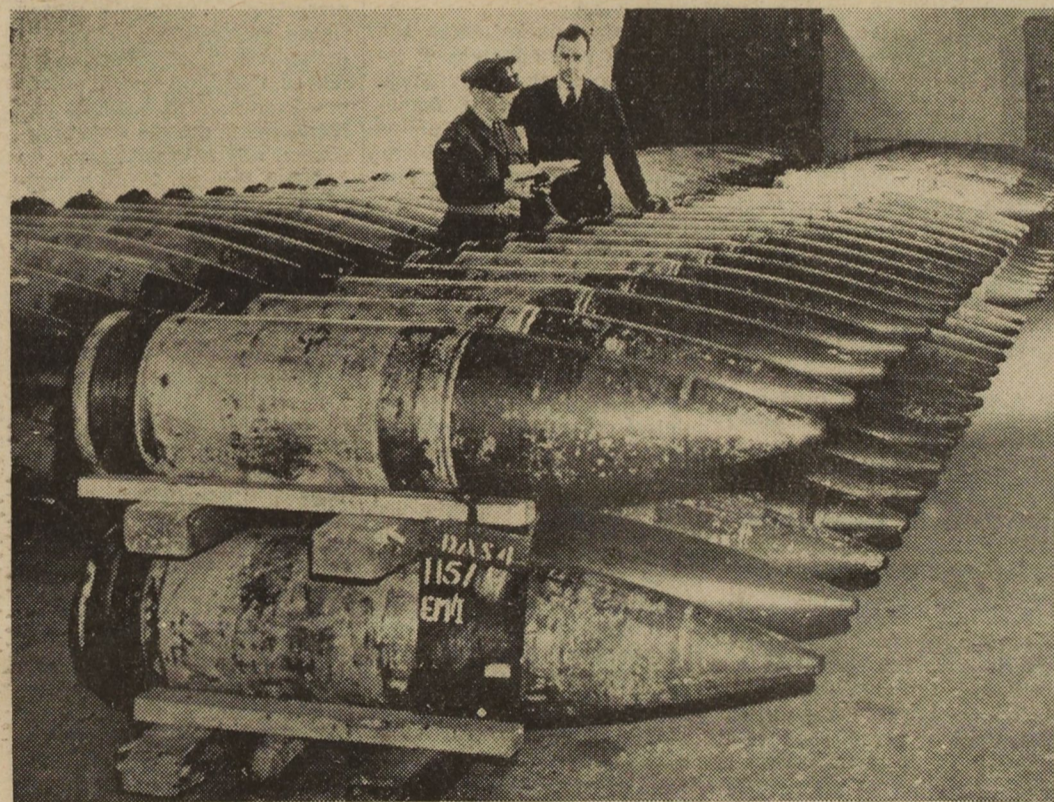
Włoski Komitet Ruchu Obronców Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza m. in. że we Włoszech odbyły się ostatnio liczne manifestacje protestacyjne przeciwko militarystyce i przeciw Niemcom Zachodnim i przeciw tzw. „europejskiej wspólnocie obronnej”.

W Mediolanie odbył się wielki wiec ludowy, na którym wysławił przemówienie członek Światowej Rady Pokoju, Emilio Sereni. Aktywna działalność rozwijała obrona pokoju w Rzymie i Turynie. Przeciwno remilitaryzacji Niemiec wypowiedzieli się również uczestnicy zebrań, które odbyły się w Cagliari, Sienie, Teramo i Arezzo.

Swisty rekord



Ten oto wiedeński kelner jest mistrzem świata w swoim zawodzie. Potrafi on za jednym razem przynieść tylko obu rekoma 22 kufli piwa.



Zdjęcie powyższe nadchodzi nam z Anglii, wskazuje ono na to, że imperialiści nie przerywają wysiłku zbrojeń, który może doprowadzić do nowej wojny. Jednak walka zwolenników pokoju na całym świecie może doprowadzić do przyjęcia przez wszystkie mocarstwa propozycji radzieckich celem doprowadzenia do redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

Obrady Światowej Rady Pokoju odbyły się pod znakiem akcji o odprężenie międzynarodowe

W Wiedniu zakończyły się obrady 5-ej Sesji Światowej Rady Pokoju. Trzy komisje Rady, polityki ogólnej, organizacji i kultury — odbyły narady w dniu 27 ub.m. pod przewodnictwem Petro Nenni, Pereni i pani Eugenii Cotton.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Jacques Denis mówił o decyzjach powziętych przez młodzież sześciu krajów, która ma zostać wcielona do armii „europejskiej”. Młodzi zamierzają wspólną wolę walki przeciwko wojnie i groźbą emu in jarzmu. Zorganizowane zostaną spotkania między Francuzami, Belgią, Holendrami i Niemcami. Spotkania między Polakami, Czechami i Niemcami. Między Austriakami i Niemcami. Młodzi nawiązują więzi przyjaźni między narodami.

„Po Jacques Denis, miejsce na trybunie zajmowali kolejno wybitni przedstawiciele wielu krajów, ludzie o różnych kolorach skóry, uprawiający rozmaite zawody, ludzie o różnych przekonaniach politycznych — wszyscy ożywiłi szczerym patriotyzmem i umiłowaniem pokoju.

Profesor Nesmeianow przeciwstawia przeszkody na jakie natyka nauka jej olbrzymim możliwościom.

„Nauka osiągnęła taki stopień ewolucji, że stało się możliwym skierowanie rakiety międzyplanetarnej na księżyc albo stworzenie sztucznego satelity ziemi. Powstały nowe horyzonty w dziedzinie energii... ale zbyt często ważne osiągnięcia nauki kierowane są przeciwko ludzkości. Zbyt często uczeni zgadzają się pracować na skłódkę ludzkości.”

Organizowanie licznych spotkań między uczonymi przyczyni-

łyby się do sprowadzenia nauki na drogę służby pokojowej.

ŚWIETLANE PERSPEKTYWY NAUKI W POKOJOWEJ PRZYSZŁOŚCI

W ostatnich latach Związek Radziecki przyjął delegację uczonych z 30 krajów. Przybyli zwiędzili instytucje naukowe oraz zapoznali się z wkładem nauki radzieckiej w gospodarkę narodową. Związek Radziecki wysłał delegatów na kongresy międzynarodowe, jak Kongres Astronomii w Rzymie, Kongres Mikrobiologii w Rzymie, Kongres Biochemii w Paryżu.

Azja wita p. Nixona...

RICHARD NIXON, wice-prezydent Stanów Zjednoczonych, podróżuje po Azji jako osobisty wysłannik prezydenta Eisenhowera. W stolicy birmańskiej Rangunie, tłumy demonstrantów powitały go transparentami, na których widniały napisy: „Go home, podżegacz wojny!” „Prez z agresją”, „Prez z lokajami Wall-Streetu”. W taki sposób powitany został wice-prezydent w birmańskim mieście Pegu.

Zdawać by się mogło, że odkryte te ida w ślad za p. Nixonem. W Tokio, gdzie Amerykanie zachowują się tak, jak gdyby byli u siebie, ludność wyszła na jego spotkanie z napisami „Go home, handlarzu śmierci!”

Właśnie w tej chwili donoszą z Tokio, że rząd przedsięwziął pierwsze kroki w celu uzbrojenia Japonii: siły morskiej straż granicznej i tzw. policji bezpieczeństwa będą poważnie zwiększone, a odrzodzone lotnictwo japońskie ma otrzymać z USA 200 samolotów. I to dzieje się pod naciskiem Waszyngtonu i mimo stanowczego oporu społeczeństwa japońskiego.

(Dokończenie na str. 6)

Olacy z Hagondange i okolicy opowiadają się obrona granic nad Odrą i Nysą

Olacy i Francuzi polskiego pochodzenia z Hagondange i okolicy przybyli licznie na wieczór filmowy w piątek 20 listopada br.

Wojna i konsekwencje dla Polaków w Francji

Wojna i konsekwencje dla Polaków w Francji. Był to już drugi wieczór filmowy, urządony w tej miejscowości przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą. Po pierwszym wieczorze, kiedy przyjaciele Stowarzyszenia przeprowadzali zbiórki na fundusz budowy Domu Dziecka w Szczecinie-Zdrojach, liczni Polacy wyrażali prośbę, aby znów zorganizowany został seans filmu polskiego. Toteż zyczeniem tym stało się zadość.

W programie ostatniego seansu były filmy „Wycieczka do Warszawy” i „Gromada”.

Obecni na sali z wielkim zainteresowaniem śledzili odbudowę stolicy. Widzieli z jakim zapałem cały naród polski bierze udział w odbudowie zrujnowanej przez hitlerowców stolicy.

DELEGACJA NA KRAJOWĄ KONFERENCJĘ

Delegat Stowarzyszenia wyjaśnił obecnym w swym przemówieniu treść umów borbiskich i paryskich. Wy tłumaczył on, że gdyby te umowy zostały ratyfikowane przez Parlament francuski, Niemcy Adenauera mogłyby legalnie utworzyć nowy Wehrmacht. B. generałowie Hitlera, którzy mają być na

to wyglądają — po wojnie — skutki planowania. Skazuje się górna bezrobocie, deportacje innych okolic, podczas wojny nie produkującej dostatek ilości węgla na pokrycie zapotrzebowania dla konsumpcji. Bardzo proźna wytłumaczyć powody wojny: w związku z utworzeniem „armii europejskiej”, „cu d'arsenal” zagłębia „Rudzie pełną parą pracować, lecz tróstronniemieckich uer, który dostarczą energii. A francuscy górniczy robotnicy, albo będą zmuszani do kopalni węgla, daleko od ich kraju, racować tam w nędznych kach.

z każdego rozumie, dlaczego olacy z Hagondange i okolicy przybyli licznie na wieczór filmowy w piątek 20 listopada br.

W związku z Kongresem Unii Departamentalnej Syndykatów CGT dep. Pas de Calais, sekretarz Unii CGT Andre Wiart opisał w dzienniku „Liberte” (Lille) sytuację robotników rolnych w dep. Pas de Calais. W artykule tym m. in. czytamy: „Sytuacja robotników dep. Pas de Calais pogarsza się z dnia na dzień. Zarobki tych robotników wahają się od 74,50 do 90 fr. na godzinę czyli za 8 godzin pracy otrzymują oni 596 do 716 r. Często skłaniają się oni do pracy w godzinach nadliczbowych, za co nie otrzymują należnego im większego zarobku.

W związku z modernizacją (Pas de Calais znajduje się dziś ogólnie 3.000 traktorów, 20.000 żniwiarek - wiązarek, 16.000 kosiarek) w gospodarstwach wielkich i średnich stosowana jest często redukcja personelu. Na przykład: gospodarstwo Poulain znajdujące się w Douez les Duisans (300 hektarów ziemi) posiada traktory, maszyny do ładowania buraków, nowoczesne narzędzia; dawniej potrzebowało ono 30 robotników rolnych, a dzisiaj potrzebuje tylko 7. Inny przykład: właściciel 300 hektarów ziemi, Leclercq, w Saint Leger les Croisilles, posiada traktory, żniwiarkę-młocarkę i zatrudnia obecnie tylko 12 robotników rolnych.

Można byłoby tu przytoczyć jeszcze wiele i wiele przykładów. W 1929 roku było w Pas de Calais 41.000 robotników rolnych (stałych), w 1946 było już tylko 21.500 a dzisiaj jest ich tylko 12 do 13.000 (mężczyźni i kobiety). Wielu jest takich, dla których nie ma pracy w ciągu całego roku, a ponieważ zazwyczaj mieszkają u swego gospodarza na fermie, niewolno im w czasie przymusowego bezrobocia nająć się gdzie indziej do pracy. Oto do czego prowadzi w ustroju kapitalistycznym użycie nowoczesnych maszyn. Podczas, gdy w krajach, w których władza jest w rękach robotników maszyny ułatwiają im pracę — tutaj dają oni dodatkowe zyski kapitalistom a pracującym nędzę.

Robotnicy rolni nie chcą żyć w nędzy i dlatego organizują walkę, aby uzyskać lepsze warunki pracy i życia. Organizują się oni wokół CGT, która występuje bezustannie w ich interesie. Interwencje, aby zmusić pracowników do szanowania praw socjalnych i do podpisania Umów w sprawie zarobków mmożna się bez przerwy. W ciągu ostatnich 18 miesięcy ogólnie 1.197.248 fr. musieli patroni wypłacić robotnikom na skutek interwencji CGT.

Robotnicy rolni, jak ich bracia w przemyśle, chcą zmiany sytuacji. Strajki sierpniowe w tym roku były dla nich potężnym bodźcem do dalszej walki. Obecnie rozpoczęta jest wielka kampania o poprawę bytu. Chodzi o to, aby zaznajomić całe społeczeństwo, przedstawić posiłki opłakane warunki życia robotników rolnych. Do władz publicznych będą udawać się delegacje, celem otrzymania zadośćuczynienia odnośnie słusznych praw robotników rolnych. Prawa, o które upominają się robotnicy rolni, to przede wszystkim wyrównanie ich zarobków z zarobkami pracowników przemysłowych i zniesienie stref zarobkowych. Robotnicy rolni mają prawo do minimum zarobkowego, które nie powinno być — jak to zaznaczyła Komisja Umów Zbiorowych — niższe od 23.000 fr. na miesiąc.

Jak zarabiają i czego żądają robotnicy rolni w (P.-de-C.)

W związku z Kongresem Unii Departamentalnej Syndykatów CGT dep. Pas de Calais, sekretarz Unii CGT Andre Wiart opisał w dzienniku „Liberte” (Lille) sytuację robotników rolnych w dep. Pas de Calais. W artykule tym m. in. czytamy:

„Sytuacja robotników dep. Pas de Calais pogarsza się z dnia na dzień. Zarobki tych robotników wahają się od 74,50 do 90 fr. na godzinę czyli za 8 godzin pracy otrzymują oni 596 do 716 r. Często skłaniają się oni do pracy w godzinach nadliczbowych, za co nie otrzymują należnego im większego zarobku.

W związku z modernizacją (Pas de Calais znajduje się dziś ogólnie 3.000 traktorów, 20.000 żniwiarek - wiązarek, 16.000 kosiarek) w gospodarstwach wielkich i średnich stosowana jest często redukcja personelu. Na przykład: gospodarstwo Poulain znajdujące się w Douez les Duisans (300 hektarów ziemi) posiada traktory, maszyny do ładowania buraków, nowoczesne narzędzia; dawniej potrzebowało ono 30 robotników rolnych, a dzisiaj potrzebuje tylko 7. Inny przykład: właściciel 300 hektarów ziemi, Leclercq, w Saint Leger les Croisilles, posiada traktory, żniwiarkę-młocarkę i zatrudnia obecnie tylko 12 robotników rolnych.

Można byłoby tu przytoczyć jeszcze wiele i wiele przykładów. W 1929 roku było w Pas de Calais 41.000 robotników rolnych (stałych), w 1946 było już tylko 21.500 a dzisiaj jest ich tylko 12 do 13.000 (mężczyźni i kobiety). Wielu jest takich, dla których nie ma pracy w ciągu całego roku, a ponieważ zazwyczaj mieszkają u swego gospodarza na fermie, niewolno im w czasie przymusowego bezrobocia nająć się gdzie indziej do pracy. Oto do czego prowadzi w ustroju kapitalistycznym użycie nowoczesnych maszyn. Podczas, gdy w krajach, w których władza jest w rękach robotników maszyny ułatwiają im pracę — tutaj dają oni dodatkowe zyski kapitalistom a pracującym nędzę.

Robotnicy rolni nie chcą żyć w nędzy i dlatego organizują walkę, aby uzyskać lepsze warunki pracy i życia. Organizują się oni wokół CGT, która występuje bezustannie w ich interesie. Interwencje, aby zmusić pracowników do szanowania praw socjalnych i do podpisania Umów w sprawie zarobków mmożna się bez przerwy. W ciągu ostatnich 18 miesięcy ogólnie 1.197.248 fr. musieli patroni wypłacić robotnikom na skutek interwencji CGT.

Robotnicy rolni, jak ich bracia w przemyśle, chcą zmiany sytuacji. Strajki sierpniowe w tym roku były dla nich potężnym bodźcem do dalszej walki. Obecnie rozpoczęta jest wielka kampania o poprawę bytu. Chodzi o to, aby zaznajomić całe społeczeństwo, przedstawić posiłki opłakane warunki życia robotników rolnych. Do władz publicznych będą udawać się delegacje, celem otrzymania zadośćuczynienia odnośnie słusznych praw robotników rolnych. Prawa, o które upominają się robotnicy rolni, to przede wszystkim wyrównanie ich zarobków z zarobkami pracowników przemysłowych i zniesienie stref zarobkowych. Robotnicy rolni mają prawo do minimum zarobkowego, które nie powinno być — jak to zaznaczyła Komisja Umów Zbiorowych — niższe od 23.000 fr. na miesiąc.

PÓLTORA TUZINA

W Lorient (Morbihan) małżonka robotnika zbrojowni Devilde, wydała na świat osiemnasto dziecko, płci żeńskiej. Pani Devilde liczy lat 41, sześćdziesiąty ojciec — 48.

ZABIŁ KIJEM DZIECKO

33-letni Rene Cordonnier, robotnik rolny w Longueil, (S. Inf.) wyprowadzony z rów nowągi bezustannym płacem i krzykiem swego przybranego 21-miesięcznego syna, uderzeniem kija, zabił go. Sąd dep. S. Inf. skazał Cordonnier'a na 20 lat ciężkich robót.

To jest tylko pretekst

Tu chodzi jedynie o pretekst. — Bo — jak stwierdzają robotnicy — unieruchomienie S.G.H.P. jest uzasadnione na długiej liście innych fabryk, które plan Schumana skazuje na zamknięcie.

60-letni syn zabił 87-letniego ojca aby odziedziczyć przedziej spadek

„Zabiłem mego ojca, ponieważ nie chciał mi dać 1.000 fr.” Taki powód przedstawił sędziemu w Tours (Indre et Loire) 60-letni zwyrodnialec i alkoholik, Henri Coulon, który w ub. tygodniu w nocy z czwartku na piątek, w baraku Petit-Pressigny, uderzeniem młotem w głowę zabił swego 87-letniego ojca, znanego w okolicy, jako „pere Nazaire”.

Zwłoki starca zostały odkryte rano przez jednego z jego sąsiadów. Przybyła na miejsce zbrodni policja znalazła na podłodze kilkanaście biletów tysięcy frankowych oraz źle ukrytą kasę, w której znajdowały się oszczędności zabitego w sumie 400.000 franków.

Wynikało z tego, że celem mordercy nie była kradzież. Ponadto zabójca musiał być członkiem rodziny, gdyż w chwili zabójstwa nikt nie słyszał szczenia psa „pere Nazaire”, oraz klucz od baru znajdował się w kieszeni nieszczęśliwego staruszka.

Po kilkugodzinnym śledztwie nie było więc wątpliwości, że „pere Nazaire” padł z rąk swego syna albo synowej. Aresztowani i wzięci w krzyżowy ogień pytań policji; syn i synowa wyjaśnili co następuje: Henri Coulon, mieszkający kil-

Na uroczystości szkolnej w Ostricourt



Na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Ostricourt, która odbyła się 27 września br., polskie dzieci szkolne popisywały się licznymi pięknymi występami. Oto dwa momenty tych popisów.



BARBURKA DLA STARCÓW W NOEUX-LES-MINES (P.-de-C.)

Na zebraniu starców, jakie odbyło się w Noeux les Mines (P. de C.) 23 listopada br. (o którym obszerniej napiszemy osobno), omawiano m. in. sprawę urządzenia Barburki dla miejscowych starców polskich.

Polska grupa językowa z Noeux les Mines CGT, wspomagana przez sympatyków i przez miejscowych kupców, chce urządzić dla starców Barburkę taką, jakiej jeszcze nigdy nie widzieli.

W dniu 4 grudnia zostanie urządzony wieczorek artystyczny, z występami miejscowej grupy tanecznej i grupy artystycznej, „Jeuneses Bethunoises”. Po zakończeniu tego programu, starcy otrzymają po lampce wina i przystąpią do ciągnięcia losów, których będzie na ogólną sumę 70 tysięcy franków. Trzeba zaznaczyć że wszystkie losy będą tej samej wartości.

Na zakończenie tej uroczystości odbędzie się całonocna zabawa przy dźwiękach dobrej znanej orkiestry „Eddie”, AKCJA POMOCY ZIMOWEJ Na zebraniu tym omawiano także akcje Pomocy Zimowej dla starców. Dyskutowano jak należy prowadzić tę akcję i jak można ją rozszerzyć. Delegat miejscowy Pol-

skiego Czerwonego Krzyża oświadczył, iż w tym roku, zrobione będzie wszystko co możliwe, by móc wypłacić starcom, tym którym pomoc się należy, po 3.000 franków każdemu.

Polska Grupa Językowa CGT dziękuje tym kupcom z Noeux, którzy co roku pomagają w urządzeniu Barburki dla starców i jest przeświadczona, że i w tym roku kupcy przyczynią się w akcji pomocy dla starców, która się rozpoczęła.

Korespondent ter. L. J.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ

Policja z Pas de Calais przeprowadza dochodzenie, celem ustalenia przyczyn tajemniczej śmierci Emile Lenglet, lat 81 rolnika z Rely, ojca rodziny. W tym tygodniu zostanie przeprowadzona sekcja zwłok.

MAŻ-NOŻOWNIK

38-letni reznik, Louis Choquel, zam. w Ablainzevelle (P. de C.) uzbrojony w nóż groził swemu żonі Alfredzie, lat 35, matce trojga dzieci, że ją zabije. Wezwana pomoc żandarmów zdążyła przybyć przed wykonaniem jego groźby.

WIECZÓR FILMU polskiego

Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą urządza WIECZÓR FILMU POLSKIEGO

WAZIERS. — 1. XII. 53 r. o godz. 20-iej — „CENTRAL - CINEMA”. Film: „GROMADA”. Dodałki: „Mazowsze” (film w kolorach) i Aktualności z Polski.

LIBERCOURT (P. de C.)

PRZYJECIE DLA STARCÓW

W niedzielę 6 grudnia Komitet Świąteczny szub Nr. 5 w LIBERCOURT organizuje na sali kopalnianej przyjęcie dla miejscowych starców. Wszyscy starcy (i starszki) liczący co najmniej 55 lat są zaproszeni na to przyjęcie. KOMITET

UWAGA SALLAUMINES — BANKIET STARCÓW

Tradycyjnym zwyczajem, z okazji Ś. Barbary władze miejskie Sallaumines organizują dnia 4 grudnia br. — w sali CADRAS BANKIET DLA WETERANÓW PRACY, ICH ŻON ORAZ WDÓW PO PENSIJONOWANYCH (bez względu na narodowość)

ZAPISY PRZYJMOWANE SA: w siedzibie sekcji syndykalnej górników pensjonowanych, w cafe CORION „ue Jules — Guesde, na merostwie (guichet 3) oraz u Franciszka Dyrdy, 9, rue du Marais. W każdy czwartek, od godziny 15-tej, zgłoszenia na merostwie przyjmuje Stanisław PODJACKI, zastępca mera. Udział w kosztach bankietu: 100 fr. dla pensjonowanych i 50 fr. dla ich żon, oraz wdów.

co to za rybak? . . .



oryginalny rybak, którego widzimy na zdjęciu, to jedna z wielu prac dzieci, jakie mo zna było podziwiać na wystawie tegorocznej Kolonii Letniej PCK w Lion sur Mer.

Miasteczko skazane na zagładę

Olejarnie „Scarpo” już rok temu zamknięty fabrykę, wyrzucając na bruk wszystkich robotników. Część z nich do dnia dzisiejszego jest jeszcze wciąż bez zajęcia. Tak więc unieruchomienie rafinerii S.G.H.P. niesie kompletną zagładę miasteczku Courchelettes, którego mieszkańcy w liczbie 1.100, skazani będą na bezrobocie. Perspektywa dla kupców jest również smutna, bowiem skazani będą na upadłość.

Jakie są „argumenty” patronów, które usprawdliwiają unieruchomienie rafinerii mimo jej ogromnych możliwości?

Od czasu wyzwolenia zakłady te przeszły byc rafinerią. Na miejsce zniszczonych przez bombardowanie w 1940 r. instalacji nie było zaprowadzone.

Ale zakłady Courchelettes są wyspecjalizowane w przerabianiu oliwy, jak również w wykańczaniu różnych produktów przychodzących z Dunkierki.

Istnieją tam także warsztaty kotlarskie i mechaniczne, pracujące dla S.G.H.P., przy fabrykacji wagonów dla kopalni oraz dla „Electricite de France”. Otóż właśnie istnienie tych warsztatów dostarcza „argumentów” patronom.

Zakładom S. G. H. P. w Courchelettes (Nord) grozi zamknięcie

Robotnicy organizują się w Komitecie Obrony

(OD KORESPONDENTA TERENOWEGO)

Krańce od pewnego czasu wiadomości o mającym nastąpić zamknięciu rafinerii S.G.H.P. w Courchelettes, wstrząsnęły do głębi miejscowych i okolicznych robotników.

Od wielu, wielu lat, wiążąc się z nich spędzają swoje życie przy ciężkiej pracy w tej rafinerii. Niektórzy z nich, starzy robotnicy, widzieli stale

rozbudowującą się fabrykę i byli świadkami gromadzenia wielkich zysków przez dyrekcję tych zakładów. „La Societe Generale des Huiles et Petroles” była w pełnym rozkwicie. I nagle oto zarząd zakładu w Courchelettes powziął decyzję zamknięcia rafinerii z dniem 1-go kwietnia 1954 r. a personelu ma być zwalniany stopniowo, począwszy już od 1-go stycznia 1954 r.

protest. Sydykat C.G.T. podjął inicjatywę zorganizowania wielkiej kampanii przeciwko zamknięciu olejarni. Robotnik z Nordu.

Polski górnik ciężko ranny w Henin-Lietard na szybie 6-tym

Robotnik kopalniany Julian Lukowski, zam. w Fouquieres-lez-Lens, zatrudniony był w szybie nr. 6 w Henin-Lietard w bardzo ciasnym przejściu przy uprzątnięciu ziemi z ruchomej taśmy. 70 metrów dalej pracowała inna grupa robotników. Przybyły sztygar rozkazał puścić taśmę w ruch. Znajdujący się w tym momencie na pasie Lukowski został przyciśnięty między sufit i będący stale w ruchu pas. Nieszczęśliwy robotnik ciągnięty tak był na przestrzeni 20 metrów. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Jeśli lekarzom uda się go uratować od śmierci zostanie jednak kaleką na całe życie.

Jak podkreślają górniczy i tu znów odpowiedzialność za ten straszny wypadek ponosi dyrekcja kopalni. Bowiern sztygar sto-

suje metody zalecane przez dyrekcję. Nie chodzi tu o życie robotników a tylko, aby wydobyć węgiel stale się zwiększając.

W razie gdy w danej miejscowości nie ma wolontariusza PCK, należy zgłosić się na następujący adres: KACZ-MAREK Józef, 35, Cite Justice, AUBY (Nord). Interesantów przyjmuje się o godz. 15.30.

Do zapisu należy przynieść książeczkę pensyjną i dokumenty polskie. Delegat okręgowy PCK J. Kaczmarek

LIBERCOURT (P. de C.) — Zawiadamia się miejscowych starców i wdowy, że zapisy na otrzymanie dorącznej zapomogi zimowej przyjmują: CIEKAWY Ignacy, Vert-Chemin 228, LIBERCOURT do dnia 30 listopada br. Zgłaszać się w godzinach od 14-tej do 17-tej.

Zapisywać się mogą starcy, którzy nie mają przepracowanych 15 lat po 60 roku życia, oraz wdowy 55 lat, które nie otrzymują rent większych, niż 16.000 fr.

Miejscowy Komitet Opiekunów PCK

SALLAUMINES (P.deC.) — Zapisy na Pomoc Zimową przyjmowane są: 13-ka Sal-

DWA SPOTKANIA ZE STANISŁAWEM STAŃCZYKIEM REPATRIANTEM Z FRANCJI

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z POLSKI)

I tak na to wyszło — że rebasec Stanisław Stańczyk — muruje... Gdzie, jak, dlaczego? — spytałby się zapewne jego koledy i towarzysze pracy z kopalni w Haillcourt. Czyżby po powrocie do kraju Stańczyk, rebasec, zamiast zmienić zawód? Czyż w Polsce nie trzeba górników tylko murarzy?

Oj, trzeba w Polsce górników, i to bardzo trzeba. Rozrasta się potężnie polski przemysł węglowy. Właśnie dlatego wrócił Stańczyk w 1947 roku do „starego kraju” i osiadł w Zabrze w samym sercu okręgu węglowego. I właśnie dlatego muruje. I nie tylko muruje. ale draży otwory strzelnicze w litej stali, strzela, „fedruje” kamienne przekopy, rąje metr za metrem w głąb ziemi najpotężniejszą w Polsce, olbrzymi szyb wyciągowy „Gigant” w Biskupicach k. Zabrze. Bo Staszek Stańczyk pracuje na budowie jednej z największych inwestycji węglowych, polskiej Szeszczałki. Wykańcza ją już w dniu Święta Górnik 4 grudnia, potężne skipy „Giganta” ruszą, wydobywając na światło dzienne węgiel z dwóch sąsiadujących kopalni „Rokitnicy” i „Mikulczyca”.

Pierwsze spotkanie ze Stanisławem Stańczykiem, rebasec, repatriantem z Francji — odbyło się więc 600 metrów pod ziemią, na podziemiu wykańczanego właśnie „Giganta”. Murując zamknięte kształty wielkich zbiorników odmiarowych mających pomieścić węgiel z dwóch kopalni, Stanisław opowiada. Najpierw o budowie — bo praca pochłania go niemal.

O tu — widzicie — zbioracie kończą zbrojenie podszybia. A wykopem ruszy skip — tam właśnie montują już pierwsze szczyby urządzenia. Ale wykop szczyby wyciągowego nie zatrzymuje się na obecnym poziomie. Kilkaset metrów pod nami, drzemią pokłady cennego koksu i węgla. Do nich musi dotrzeć w ciągu najbliższych miesięcy gigantyczny przepok. Koks potrzebny ogromnie, nowobudujące się huty polskie: Nowa Huta, huta im. Biedrzyckiego w Częstochowie i stare a wciąż rekonstruowane huty, Kościuszko, Pokój, Bobrek i wiele, wiele innych.

Staszek Stańczyk zwalcza trudności

Miał Staszek Stańczyk poważne trudności po powrocie do kraju. Nie z utrzymaniem pracy rzecz jasna. Tej w Polsce nie brakło. Rozrastający się żywiołowi polski przemysł wolał ciągle o ręce do pracy. Zatrudniony był Staszek w kopalni „Rokitnica” jako młodszy rebasec na przodku węglowym i praca szła mu dobrze. Zarabiał nieźle, zagospodarował się niezgorzej w ładnym 2 pokojowym mieszkaniu. A potem, gdy rodzina się rozrosła, gdy oprócz małego przywiezionego jeszcze z Francji Stasia dom wypełniła się Anna-Maria, Franciszka i Danuta — przydzielono Stańczykowi, większe, 3 pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem w najładniejszej dzielnicy Zabrze.

Tak, z tej strony nie było na co się skarżyć. Nie drżał Staszek przed bezrobociem i niedzą, miał spokojną, niewzruszoną pewność, że skoro pracuje dobrze i uczyliwie przyszedł jego i jego rozrastającej się rodziny jest zupełnie zapewniona. Wiedział również, że cała jego czwórka otrzymać może w przyszłości bez żadnego trudu i ofiar z jego strony takie wykształcenie jakiego zapagnie, że wybiorą sobie swoje zawody według chęci i upodobań — nie martwiąc się o zatrudnienie. Wiedział, czuł na każdym kroku — że o robotnika dba cały potężny aparat ludowego państwa. A jednak miał kłopoty i to nie małe. Najwięcej zaś kłopotów przy sparażala własna żona — Franciszka.

Francoise długo nie mogła się przyzwyczaić do Polski, do Zabrze. W ślicznym mieszkaniu przy ul. Żółkiewskiego ciągle tęskniła za „słodką” Francją i ich małym mieszkaniem w Houdain przy ul. gen. Dubail. Naprawdę Stanisław tłumaczył, naprawdę donosił listy od krewnych i znajomych w Houdain — że we Francji sroży się bezrobocie, że drożyna wzrasta i życie z dnia na dzień jest cięższe i beznadziejniejsze. Wszystko to wiedziała, rozumiała — a jednak tęskniła. Nic dziwnego — przecież Francja była jej ojczyzną, tam się urodziła, wychowała, chodziła do szkoły, przeżywała pierwsze wzruszenia na swej życiowej drodze.

Drugim zmartwieniem Stanisła-

często czas wolny, po pracy — rozmawiał o tym wszystkim z Francoise. Rozumiała to. Chodziłi razem często do teatru, na operę. Zona Stańczyka nie mogła nie zauważyć wszystkich dodatnich cech życia w Polsce. Powoli oswajała się ze swym otoczeniem. Z Francji wciąż przychodziły listy, że jest ciężko, źle. A tu, to musiała przyznać bezstronnie, że nie było a wszystko wskazywało, że będzie coraz lepiej. I to woli życie układało się spokojnie jasno i pewnie. Szczęśliwie. Rósi „Gigant”, a wraz z nim rości Stanisław Stańczyk rebasec — murarz podziemnych palców.

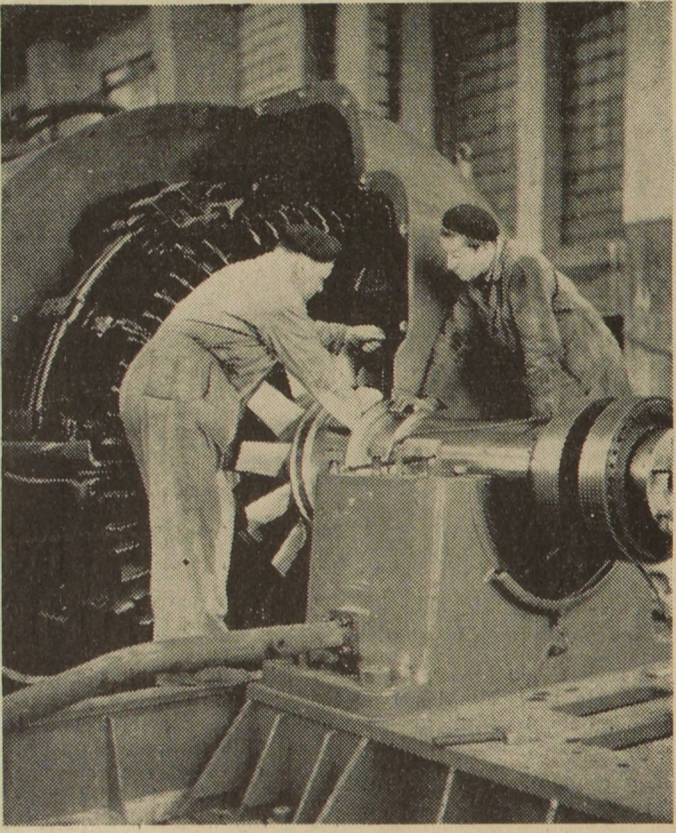
To jest możliwe tylko w ustroju socjalistycznym

Kiedy z mrocznej hali nadszybia, po wielogodinnym krążeniu w ciemnych, podziemnych korytarzach wychodzi się na pełne, załamane lata dyszące słońcem — ogarnia człowieka radość życia, wesołość, optymizm. A jeżeli w dodatku wokół rośnie w niebywałym tempie jedna z najwspanialszych budowli polskiego socjalizmu — optymistę ten jest zupełnie uzasadniony. Horyzont zamyka kołem potężną równinę. Wokół widnieją kominy innych kopalni i zakładów przemysłowych.

— Jakto jedna całość — przecież to różne kopalnie. O tam widać „Mikulczyce”. Dalej kopalnie „Miechowice” i obok elektrownię, tu blisko to „Rokitnica”, „Ludwik”, wreszcie na lewo kopalnia „Pstrowski” —
— A jednak to jedna całość — śmieje się Stańczyk. — To wszystko będzie razem pracować, jedno zależne będzie od drugiego. Zaraz wam to wytłumaczę. Widzicie w dwóch kopalniach „Rokitnicy” i „Mikulczyca” trzeba było stawić nowe szczyby wyciągowe. Dawniej gdy jeden kapitalista wywałby pieniądze na nowy szyb to i drugi — konkurujący z nim musiałby zrobić to samo. Kosztowałyby to masę pieniędzy, a dalałoby mało pożytku. A teraz, gdy obie kopalnie są własnością ogółu, to budujemy zamiast dwóch — taniej i praktycznie — jeden ogromny szyb, który przepuściłby obok obu kopalni. Wybudujemy obok jedną wspólną sortownię i magazyn i stworzymy wielki punkt rozdzielni węgla z obu bratnich kopalni. Wtedy obie kopalnie będą mogły o wiele więcej wydobywać. Oprócz swoich pokładów, będą rąbać węgiel w pokładach kopalni „Miechowice” i „Ludwik”, które z nimi sąsiadują.

Węgiel koksujący, do którego już niedługo się dokopiemy pójdzię taśmą transportową wprost z sortowni do koksowni „Jadwiga”.

Zaden kapitalista nie mógłby projektować, by zawsze odstawił koks do jednej i tej samej koksowni. Woląby już nawet ponieść koszt budowy własnej koksowni, a gdyby się mu przestała opłacać toby ją zamknął i zamurował w jej urządzeniach wiele pieniędzy. A my lepiej możemy projektować — bo i szyb „Gigant” i koksownia „Jadwiga” mają jednego i tego samego właściciela — lud Polski. Więc możemy gospodarować lepiej, oszczędniej i wydajniej niż w ustroju kapitalistycznym. To będzie największy w Polsce kombinat węglowy. „Rokitnica”, „Mikulczyca”, Ludwik i koksownia „Jadwiga” będą stanowi-



15 bm. został oddany do próbnego rozruchu nowy turbosespół. Następny zaś będzie gotów wkrótce. Przy pracach warsztatowych nowego turbos zespołu wydatną pomoc okazuje czechosłowacki specjalista, montujący urządzenia sprowadzone z Czechosłowacji. Na zdjęciu: Dwaj monterzy czechosłowacki przy montażu generatora.

ALBANIA NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Wspaniała rozmach ekonomiczny i społeczny Albańskiej Republiki Ludowej, która wkrótce będzie święciła 9 rocznicę swego istnienia — posiada doniosłe znaczenie z punktu widzenia międzynarodowego: wykazuje on, małym zacołanym państwem, iż jedynie pod warunkiem oparcia się o obóz socjalistyczny mogą one wyzwolić się spod jarzma kapitalistycznego i zaprowadzić gospodarkę nowoczesną, mogącą zapewnić potrzeby swej ludności.

Albania chociaż otoczona wrogami ku niej usposobioną Jugosławią i Grecją, za plecami których znajduje się imperializm anglo-amerykański, Albania geograficznie odosobniona — jest składnikiem nowego rynku demokratycznego, a nie kapitalistycznego rynku światowego.

Pomimo zniszczeń wojennych, pomimo sabotażu zdrajców tytułowych oraz innych elementów dywersyjnych, produkcja przemysłowa Albanii pod koniec planu dwuletniego (1949 — 1950) wzrosła 4-krotnie w stosunku do poziomu przedwojennego; zbiory rolne zaś w porównaniu z tym samym okresem są wyższe o 30 procent.

Pierwszy plan pięcioletni uczynił z Albanii, kraju feudalnego, najbardziej zacołanego

dukcja rolna została podwojona dzięki systemowi irygacji pól oraz mechanizacji rolnictwa.

Ogólna produkcja gospodarki narodowej podniosła się 4,2 raza w stosunku do okresu przedwojennego. Albania będzie posiadała dostateczne dla swych potrzeb bazy w surowcach, energii elektrycznej oraz przemysłu przetwórczego. Jeśli chodzi o niektóre maszyny przemysłu ciężkiego, będą jej one dostarczane w drodze wymiany handlowej z państwami demokratycznej ludowej i ZSRR.

Niektóre budowy przewidziane w pięcioletnie są już prawie na ukończeniu np. fabryka konstrukcji mechanicznych, rafineria nafty, odlewnia miedzi, kombinat tekstylny, rafineria cukru, 2 centrale hydroelektryczne oraz jedna kolej droje.

Zmiana ekonomiczna kraju i dzie odczytać w parze z rozwojem kulturalnym oraz z wzrostem dobrobytu ludności. Już w 1950 r. liczba uczniów szkół powszechnych i średnich wynosiła 178.000 zamiast 58.000 przed wojną. W 1955 r. będzie w Albanii 215.000 młodzieży studiującej na 1,5 miliona mieszkańców. Analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

Klasa robotnicza wzrosła liczebno (58.000 nowych robotników przybyło w czasie pięcioletni). Dobrobyt jej zwiększył się nieustannie. Dla chłopstwa równocześnie dokonano wielkiego wysiłku.

Szybkie tempo rozwoju gospodarczego Albanii możliwe jest dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, który nie tylko dostarcza nowoczesne urządzenia dla fabryk, lecz przysyła również swych najlepszych specjalistów oraz szeroko otwiera wrota swych wyższych szkół dla młodzieży albańskiej.

Pokoju zwycięstwo mędnego narodu albańskiego, kroczącego naprzód pod kierownictwem swej Partii Pracy i swe go wodza, Enwera Hodży — jest zwycięstwem całego obozu socjalistycznego, którego Albania jest jednym z członków.

Zwycięstwo to napawa radością wszystkie narody, małe i duże, walczące o niezawisłość narodową o równe prawa dla wszystkich.

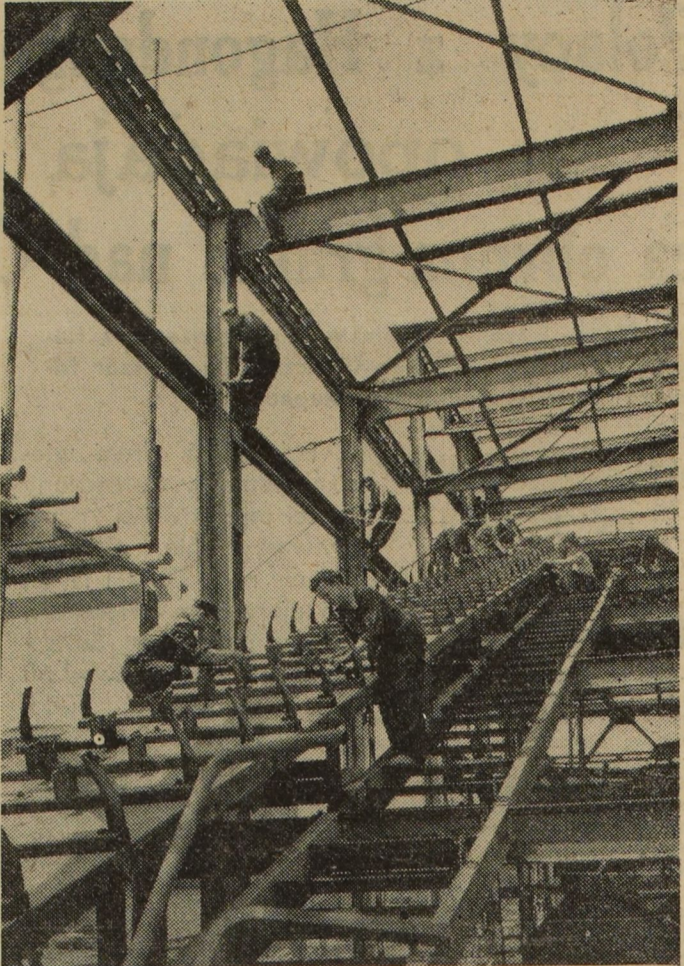
— i też za darmo pływać. Słowem raj.

Cisza... Lekki płusk fal o dziób żaglówki, cudowny, odżywczy spokój. Ale Stanisław Stańczyk musi przed kimś wyładować swój zachwyt dla tego co go otacza

— Wiedzie... To chyba największe — ja wiem że Nowa Huta jest ważniejsza, ale dla nas, szarych ludzi to strasznie, strasznie ważne. Wtedy człowiek rozumie, że to wszystko co Konstytucja mówi o prawie do wypoczynku to czysta prawda, bo rzad dba o to, by to było nie tylko na papierze ale i w życiu. Na takim jachcie to człowiek czuje — że dzisiaj naprawdę wszystko stoi otworem dla robotnika, trzeba tylko umieć z tego korzystać. Że warto solidnie popracować na swoim odcinku pracy, by naprawdę było coraz lepiej. No, po takim wypoczynku to wróć do pracy z nowymi siłami — i choćby nie wiem co musimy „Giganta” wykończyć na „barburkę”.

Coż tu dodać można do tego oświadczenia? Rzeczywiście Stanisław Stańczyk ma po stokrotkę rację. Wczasy pracownicze w państwie ludowym to wspaniała rzecz i budowa takich „Gigantów” służących gospodarce narodowej to także wspaniała, jeszcze wspanialsza rzecz. I w ogóle życie w systemie sprawiedliwych społecznych, które z dnia na dzień jest jeszcze wspanialsze, bogatsze — jest marzeniem wszystkich pracowników. I nie dziwnego — przecież celem i sensem budowy socjalizmu jest budowa podstaw trwałego społeczeństwa i dobrobytu wszystkich ludzi i w świecie.

Anna Marnowska



Prace przy budowie nowej kopalni węgla kamiennego „Rokitnica II” z szybem wyciągowym „Gigant” szybko postępują naprzód. Trwają prace przy budowie urządzeń wyciągowej i stacji zwrotniej. Pod ziemią intensywnie przygotowują się tereny do montażu urządzeń podszybia, buduje nowe szczyby wentylacyjne, zakłada instalacje itp. Na zdjęciu: Montaż transportera sortowni.

NOWA OCHOTA DZIELNICA 70 TYS. MIESZKANCÓW

Radom, Białystok czy Toruń — to miasta, o których wielkości ma być dość wyrobione pojęcie. Nikt chyba nie nazwie ich miastami małymi... Ale że jedna, warszawska dzielnica, jedna tylko Ochota już w roku 1960 więcej będzie liczyła mieszkańców, niż każde z tych miast dzisiaj — to trudno sobie wyobrazić. Budowa Radomia czy Torunia trwała wieki, wiele lat. A budowa warszawskiej nowej Ochoty trwa przecież od niespełna lat siedmiu...

— A tu... No co tu dużo gadać. Jachting to w całym świecie kapitalistycznym sport wyłącznie dla bogaczy. Sprzęt żeglarski jest przecież szalenie drogi. A tu — Fundusz Wczasów Pracowniczych ma do dyspozycji trzy piękne jachty dwumasztowe i każdy, dostojnie kładzie czasowość, który ma ochotę uprawiać żeglarsko może korzystać z kursu żeglarskiego i jeździć na tych „jachtach” zupełnie za darmo. Instytut dostarcza Fundusz Wczasów Pracowniczych.

— Kto nie ma ochoty żeglować — może za bardzo niską opłatą wypożyczyć kajak i jechać gdzie oczy i woda poniesie. Kto nie umie pływać — uczyć go fachowo

ka ponad 20 tysięcy osób. Więcej niż w niejednym w Polsce mieście powiatowym. Już dziś kubatury nowych bloków, które wyrosły przy Sześciłwickiej, Barskiej czy Grójeckiej przewyższają kubaturę Siedlec, Kutna czy Białej Podlaskiej.

Z tablicy statystycznych przedwojennego wydawnictwa „Warsza wa w liczbach”, książki opublikowanej w roku 1938 przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy — czyta mowa prawdę o ówczesnej Ochocie. „Przeciętna gęstość zaludnienia mieszkalnego w ówczesnej Ochocie — Rakowiec wynosi 5,6 osoby na izbę, 79 proc. mieszkań nie ma doprowadzonych urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych”.

Taka była tamta, przedwojenna, kapitalistyczna Ochota. Ochota — dzielnica ludzi pracy.

Tak było. A jak jest — i jak będzie? W blokach osiedla Ochota I nie znajdziesz dziś ani jednego mieszkańca, bez np. kranu wodociagowego, ubikacji, instalacji elektrycznych i gazowych. Łazienki — to także powszechna rzecz.

Ochota I, która powstaje na 40-hektarowym obszarze między ul. Grójecką, Sześciłwicką, Opaczewska i Kopinią w roku 1955 będzie dzielnica ok. 30 tysięcy lokatorów. Otrzymają oni tam ponad 22 tysiące izb. Po oddczeniu izb przeznaczonych na szkoły, internaty, świetlice itp. — wypadnie, że w jednym pomieszczeniu znajdzie się 1,7 osoby.

Stosunkowo duży odsetek domów nadających się do rekonstrukcji spowodował po wyzwoleniu szybka odbudowę dawnych „czyszówek” przy Kopinińskiej, Czeszowskiej i Radomskiej. Odbudowę, ale jeszcze nie przebudowę. Początkowo, w latach 1945-1947 lokatorzy zajmowali izby w remontowane byłe jak. Bez światła, wody, kanalizacji. Były tylko zamieszkałe. Teraz realizując plany nie tylko odbudowy, lecz i przebudowy Stolicy tamte „czyszówki” doznały swojej kolejki.

W jednym tylko roku 1953 do sieci wodociagowo-kanalizacyjnej połączono na Ochocie ponad 2.500 mieszkań. Trwają prace przy włączaniu dalszych budynków. Budowa nowego osiedla Ochota I (zaprojektowanego przez zespół „Miastoprojekt-Stolica” pod kierownictwem inż. arch. Józefa Malinowskiej) — przebudowa daw-

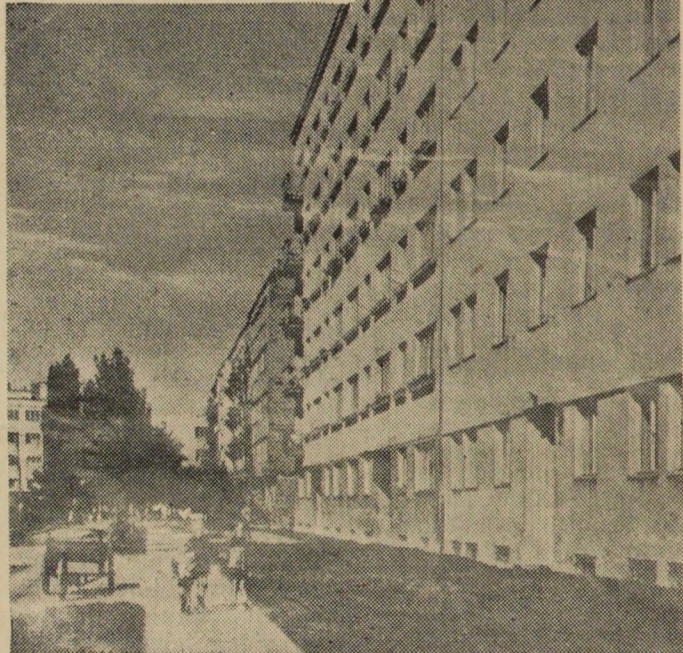
niej istniejących obiektów, adaptacja i ich nowoczesnienie — nie zamykają programu przekształcenia Ochoty w nowoczesną, wielką, socjalistyczną dzielnicę.

Juz powstają projekty następnego budynku, następnego osiedla mieszkaniowego. W przyszłym roku rozpoczyna się wstępne prace przygotowawcze.

Szosa Krakowska. Taką roboczą nazwę otrzymało to przyszłe osiedle. Projektanci nazywają je również zespołem Ochota II.

Na planach nowej Warszawy, Warszawa z roku 1959, odnaleziona blisko 200-hektarowy obszar, którego granice trudno jest wytyczyć na dzisiejszym planie Stolicy. Powstana nowa ulica, nowa arteria. Wybudowana zostanie „Miastoprojekt-Stolica II” przygotowane rysunki, projekty „Szosa Krakowska”.

Projekty przewidują, że do roku 1960 będą tam wzniesione bloki mieszkalne o kubaturze ok. 3 milionów metrów sześciennych. Ze w blokach tych zamieszka w ponad 30 tysiącach izb — ok. 43 tysiące lokatorów.



Młodzi wiekiem mieszkańcy nowoczesnych bloków Ochoty nie wroczą już nigdy do warunków, w jakich żyli ich rodzice.

REŻYSER TEATRU IM. WACHTANGOWA O SWYCH WRAŻENIACH Z POLSKI

Dziennik „Wieczernia Moskwa” zamieścił wywiad swego korespondenta z głównym reżyserem Teatru im. Wachtangowa, artystą ludowym ZSRR R. Simonowem na temat gościnnych występów w Polsce.

Pobyt w Polsce Ludowej przysporzył nam wiele radości — oświadczył m. in. R. Simonow. Wszędzie, na każdym kroku byliśmy świadkami wielkiej miłości narodu polskiego do narodu radzieckiego. Niezapomniane wrażenie wywarły na nas spotkania z masami pracującymi Polski. Były one przejawem zacieśniania się z każdym dniem przyjaźni między narodem polskim i radzieckim.

Obrót towarów w Związku Radzieckim wzrósł w ciągu ostatnich 27 lat prawie ośmiokrotnie. W roku bieżącym sam tylko wzrost detalicznego obrotu towarowego w porównaniu z rokiem ubiegłym przewyższa cały detaliczny obrót towarów Rosji carskiej z 1913 r.

Przemysł terenowy w Polsce zwiększa produkcję artykułów pierwszej potrzeby

Przemysł terenowy w Polsce dąży do coraz lepszego i pełniejszego zaspokojenia potrzeb ludności, wprowadza do produkcji wiele nowych artykułów, zwiększa ilość produkcji i podnosi jej jakość.

M. in. w woj. Stalingradzkim śląskie zakłady przemysłu terenowego opowiadały już produkcję 42 nowych artykułów.

Załoga częstochowskiej wytwórni pończoch, w październiku br. wyprodukowała ponad 2.300 par pończoch i skarpet, więcej niż w poprzednim miesiącu. Załoga wytwórni rurek szklanych w Częstochowie, która dostarcza na rynek w dużych ilościach wyroby sprzętu sanitarnego stosując system kompleksowy oszczędzania Lidii Korabielnikowej, wyprodukowała w

październiku br. wyłącznie z zaoszczędzonych materiałów łącznie ponad 5 tys. sztuk różnych wyrobów. Częstochowskie zakłady przemysłu terenowego rozpoczęły już produkcję i podnosi jej jakość.

M. in. w woj. Stalingradzkim śląskie zakłady przemysłu terenowego opowiadały już produkcję 42 nowych artykułów.

Załoga częstochowskiej wytwórni pończoch, w październiku br. wyprodukowała ponad 2.300 par pończoch i skarpet, więcej niż w poprzednim miesiącu. Załoga wytwórni rurek szklanych w Częstochowie, która dostarcza na rynek w dużych ilościach wyroby sprzętu sanitarnego stosując system kompleksowy oszczędzania Lidii Korabielnikowej, wyprodukowała w

październiku br. wyłącznie z zaoszczędzonych materiałów łącznie ponad 5 tys. sztuk różnych wyrobów. Częstochowskie zakłady przemysłu terenowego rozpoczęły już produkcję i podnosi jej jakość.

Pierwsza cegła ogniotrwała z Nowej Huty

W tych dniach załoga produkcyjna wydziału szamotowego wytwórni materiałów ogniotrwałych w nowohuckim kombinacie włączyła do normalnej pracy ostatni z kolei piec okresowy. W ten sposób już piece okresowe wybudowane w wydziale szamotowym podjęły produkcję.

Pierwsze transporty ogniotrwałej cegły szamotowej w produkowanej w nowohuckiej wytwórni skierowane zostały do rejonów stalowni i walcowni.

Po uruchomieniu wszystkich pieców okresowych w wydziale szamotowym, załoga pracuje obecnie nad szybkim przekazaniem zespołom produkcyjnym pieców tunelowych.

W tych dniach brigady wznoszące kominy przyszłych

200 TYSIĘCY NOWYCH SŁUCHACZY W SZKOLACH MECHANIZACJI ROLNICTWA W ZSRR

W Związku Radzieckim do szkół mechanizacji rolnictwa przyjęto w roku bieżącym około 200 tys. nowych słuchaczy. Po roczny lub półroczny naukę wyspecjalizują się oni na tractorzystów oraz różnego rodzaju mechaników.

Na uczelnich tych będą także podnosić swoje kwalifikacje brigadziści radzieckich stacji maszynowo-tractorowych.

ZWYCIĘZYŁA NOWA KONCEPCJA SPORTU

Gracze lub lekkoatleci Związku Radzieckiego lub demokracji ludowych mają tę przewagę nad innymi lekkoatletami i graczami, iż występują oni na boisko, będąc w doskonałej formie fizycznej, posiadając jednocześnie wielką wytrzymałość mięśni i nerwów.

Tak na przykład w turnieju koszykówki, czołowa piątka radziecka od początku do końca turnieju była w posiadaniu wszystkich swoich szybkich refleksów i bystrości umysłu, dzięki intensywnemu treningowi.

W Warszawie podczas mistrzostw Europy w boksie mistrz polski jak i radziecki w ciągu trzech rund bezustannie nacierał na przeciwnika, dzięki czemu mistrzostwa zakończyły się przewagą Polski i Związku Radzieckiego.

Tak też było w Londynie. Węgrzy wygrali, bowiem od początku do końca bezustannie atakowali. Osobista technika gracza jest ważną rzeczą w zespołowej grze, lecz gdy nogi ze zmęczenia zaczynają się uginąć, technika traci na wartości: podania piłki stają się coraz częściej niecelne a do odzyskania piłki trzeba wzmoczonego wysiłku.

O tym właśnie dobrze zdawali sobie sprawę Węgrzy. Wiedzieli oni, że w ciągu 90 minut trwania meczu zdołają oni utrzymać mordercze dla przeciwnika tempo.

Klasa pewnego gracza czy też technika jego nie nie znaczą, jeżeli mięśnie i mózg nie wytrzymają tej długoterminowej próby jaką jest mecz międzypaństwowy.

Trzykrotny mistrz olimpijski Zatepek jest tego żywym przykładem. Wiadomo każdemu, jak Zatepek doszedł do swojej niezwykłej wytrzymałości fizycznej, jedynie przez lata i lata wtrwałego trenowania się...

Młoda szkoła węgierska piłki nożnej stosuje właśnie ten sposób Zatepaka — ciągłego trenowania się...

Wysokie zwycięstwo piłkarzy węgierskich nad Anglią jest normalnym uwiecznieniem tych wysiłków; bowiem Anglicy przekonani o wyższości własnych koncepcji teoretycznych zapomnieli o jednej tylko rzeczy — postarali się o zwrócenie uwagi na czynnik naukowy i ludzki.

Holandia posiada nową młodą pływaczkę na skalę światową w osobie Ria Vonk. Na ostatnich zawodach w Amsterdamie Vonk wygrała 100 m. dow. w czasie 1.07,7 min. zwyciężając o 0,1 wicemistrzynie olimpijską Vielema.

SPORTOWE SPORTOWE

Z obrad Kongresu Międzynarodowej Federacji Siatkówki

W Bukareszcie zakończył obrady IV Kongres Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB), w

k którym wzięli udział przedstawiciele 20 państw, Kongres przyjął nowych członków Federacji: Chin Ludowe, Austrię, Indie, Egipt i Hiszpanię. Przewodniczącym FIVB wybrano ponownie Francuza Libauda.

Kongres postanowił, że następnym mistrzostwem Europy w siatkówce mężczyzn i kobiet odbędą się w roku 1959 w Bukareszcie, a mistrzostwa świata w 1956 roku w Paryżu, jeśli siatkówka nie zostanie włączona do programu Igrzysk Olimpijskich.

W związku z możliwością włączenia siatkówki do programu Olimpiady, Kongres postanowił czynić usilne starania, aby już na Olimpiadzie w Melbourne rozegrano finałowe turnieje w siatkówce mężczyzn i kobiet z udziałem 8 drużyn (5 najlepszych zespołów z mistrzostw Europy, 2 — z mistrzostw Ameryki i mistrz Azji).

Omówiono również sprawę ujednoczenia przepisów gry oraz zatwierdzenie nowych sędziów międzynarodowych.

Bordeaux i Reims trzeci raz z kolei zostali pokonani

Bordeaux i Reims, którzy dotychczas byli razem w zwycięstwie są i obecnie razem w porażce. Od 15 listopada nie uzyskali oni ani jednego punktu; Bordeaux pomimo swej klęski pozostaje na czele, lecz razem z Lille który zwyciężył Tuluzę, Reims zaczyna powoli spadać w tabeli.

Ta ostatnia niedziela listopada była świadkiem charakterystycznej zmiany, która zaszła w drużynach zajmujących gorsze w tabeli miejsca. Tak np. Sete pokonał Monaco; Monaco odnalazł swoją formę przed zmeżoną drużyną Reims; Le Havre nie dał się pokonać przez Nancy a Sochaux pobit Stade Francais.

Marsylia wznosi się powoli na czoło tabeli klasyfikacyjnej i zajmuje 11 miejsce pomimo uporczywej walki z Roubaix, które mu zadała klęskę. Od 1 listopada Marsylia nie została pokonana.

I LIGA		II LIGA	
St. Etienne — Bordeaux	2:0	CA Paris — Toulon	2:0
Lille — Tuluzę	1:0	Red Star — Lyon	2:0
Monaco — Reims	2:1	RC Paris — Cannes	2:0
Strasbourg — Nimes	2:1	Troyes — Besancon	4:1
Metz — Nicea	0:0	Perpignan — Nantes	3:1
Sete — Lens	3:1	Grenoble — Valenciennes	4:1
Marseille — Roubaix	3:2	Montpellier — Beziers	2:1
Le Havre — Nancy	2:2		
Sochaux — Stade	4:0		

KLASYFIKACJA	
1. LILLE	21
BORDEAUX	21
3. St. Etienne	20
4. Reims	19
5. Nimes	18
Nice	18
Toulouse	18
8. Strasbourg	17
9. Lens	13
10. Metz	12
11. Marseille	11
Nancy	11
13. Sochaux	10
CORT	10
15. Le Havre	9
Stade	9
17. Monaco	8
18. Sete	7

KLASYFIKACJA	
1. SEDAN	27
2. Lyon	25
RC Paris	25
Rouen	25
5. Troyes	24
6. Perpignan	21
Red Star	21
8. Rennes	19
9. Angers	17
Besancon	17
11. Cannes	16
Aix	16
13. Grenoble	15
14. Nantes	14
15. Valenciennes	13
16. Ales	12
17. CA Paris	10
Toulon	10
19. Montpellier	9
20. Beziers	4



Zdjęcie to dokonano podczas meczu na stadionie w Wembley przed 100.000 widzów, podczas którego Anglia została po raz pierwszy pokonana na własnym polu. Bramkarz węgierski Grosics zatrzymuje piłkę przed napastnikiem angielskim.

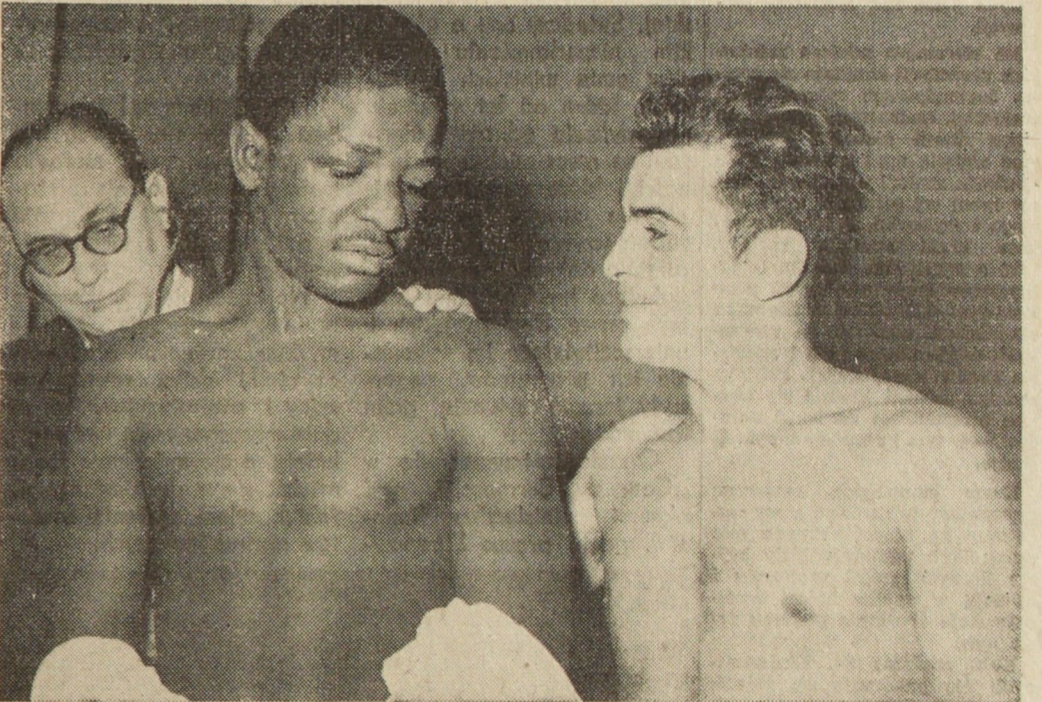
PSYCHICZNE ZNOKAUTOWANIE

W wspomnieniach Gunnara Haegga znaleźliśmy historyjkę jak rekordzista świata w biegu na 5000 m. znokautował psychicznie podczas swych startów w USA Amerykanina Rice'a. Było to tak: Na krótko przed startem Haegg podszedł do swojego przyszłego przeciwnika, sejsnął mu mocno mięśnie ud i powiedział tylko jedno słowo: „kiepskie”. Dla Rice'a zupełnie to wystarczyło. W rozegranym później biegu Amerykanin nie odegrał żadnej roli, będąc zupełnie szpejny i stremowany. Kawał ten, z którego Haegg jest bardzo dumny, nie jest bynajmniej jego „wynalazkiem” i używany już był u nas o najmniej 30 lat temu przez jednego z piłkarzy krakowskich. Grat on na prawej obronie, a jego ulubiony trick był następujący: Przed meczem miał on zwyczaj, ubrany tylko w spodnie, i silnie owłosioną pierś i dzikim wrokiem (jako dodatkowymi atutami) wskazywać niespodziewanie do szatni gości, długo rozglądać się, po czym ryknąć strasliwym głosem: „Kto tutaj gra na lewym skrzydle”. Miało to zaważyć ten skutek, iż podczas meczu pilnowany przez niego zawodnik drużyny przeciwnika miał go w odległości kilku metrów. Historie te przytaczamy dlatego, aby wszyscy ci sportowcy, którzy mogliby się spotkać jeszcze z podobnymi „manewrami taktycznymi”, wiedzieli co w nich chodzi i umieli na nie odpowiednio zareagować.

— Z Melbourne donoszą, iż olimpijski stadion pływacki będzie posiadał między innymi basen o rozmiarach 50x20 m. głębokości od 1,06 m. do 2,35. W bezpośrednim sąsiedztwie tego basenu zbudowany będzie basen do skoków o rozmiarach 20x20 m.

DOBRE WRAŻENIE POZOSTAWILI PO SOBIE JUNIORZY POLSCY W RUMUNII

W jednym z swoich ostatnich numerów rumuńskiego pismo sportowe „Sportul Popular” zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony meczowi młodzieżowych reprezentacji piłkarskich Polski i Rumunii. „Młodzi piłkarze polscy — pisze „Sportul Popular” — zostawili po sobie jak najlepsze wrażenie. Cechuje ich bardzo szybkie prowadzenie piłki i błyskawiczne przechodzenie z obrony do ataku. Było niemało momentów, kiedy nasza obrona musiała walczyć z czterema napastnikami polskimi nacierającymi w jednej linii na bramkę Boceanu. Nasi juniorzy powinni nauczyć się do Polaków gry ciałem w walce o piłkę. Trzeba jednak powiedzieć, że napastnicy drużyny polskiej zademonstrowali niedokładność w oddawaniu strzałów na bramkę, oraz brak orientacji taktycznej przy wykańczeniu akcji ofensywnych”.



Podczas piątkowego meczu pięciarskiego Percy Bassett pokonał na punkty swego przeciwnika Louis Carrara. Na zdjęciu: Murzyn amerykański Percy Bassett i Louis Carrara podczas brania ich wagi i badania lekarskiego tuż przed meczem.

WIELKIE BIEGI NA PRZEŁAJ W SALLAUMINES (P. de C.)

Z INICJATYWY Komitetu Departamentalnego F.S.G.T. odbędą się w najbliższą niedzielę o godz. 14.30 na boisku gminnym w SALLAUMINES (P. de C.) WIELKIE BIEGI NA PRZEŁAJ. Wszyscy amatorzy bez względu na to, do jakiej Federacji należą, mogą brać udział w tych biegach.

Można zapisać się na boisko do godz. 14-ej. Przewidziane są liczne nagrody dla zwycięzców, a m. in. dwa puchary. Jeden ofiarowany przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą dla zespołu, który zdobędzie największą ilość punktów. Drugi zaś w ręczy Miejsowy Komitet Pokoju dla zespołu, który będzie liczył największą ilość zawodników.

KONKURENCJE:

Kategoria mężczyzn:	SENIORZY (atleci)	6 km.
	SENIORZY (populaire)	4 km.
	KADECI	2,500 m.
	JUNIORZY (populaire)	3 km.
	MINIMY (populaire)	1 km.
Kategoria kobiet:	SENIORKI	1,500 m.
	JUNIORKI (populaire)	1 km.
	KADETKI	0,500 m.

Igor Newerly Pamiątka z celulozy

Placą mu czterysta złotych. Ożenił się z krawcową, ma domek i astmę — czy to źle takiemu „azyjowi” w Polsce?

Ten wygadany, o wylupiających oczach, o pierwszych ich zaccapil (wiedzieli już, że nazywa się Korbal, bo gdy ojciec wspominał o noclegu w Górnym Szepele, majątku pana Rutkowskiego, zawołał: „A, to moje strony! Korbal jestem, a farnalów pana Rutkowskiego. Ale dawno już od tego łobuza odszedłem...”, otóż ten rozchwalany Korbal wszystko wiedział, a jak nie wiedział, to zebrał, byle mówić. Skrobał się i mówił — podwójną miał przyjemność.

Szczesny wstał. Pić mu się chciało. Słońce piekło, a wody nie miał w ustach od wczoraj.

Przeszedł przez plac, uważając na ludzi, by nie potrącił. Minął dwa długie, czerwone budynki, gdzie maszyny łomotały, i wyszedł prosto na sadzawkę. Brzegi miała z cementu i jakies rury w jednym rogu. Za tą sadzawką zauważył w murze kran. Dopadł i byłby pił bez końca, gdyby z tyłu nie zadudniło.

— Z drogi, bo fruniesz!

W porę uskokzył. Wózek przemknął obok. Za nim jechał drugi i trzeci. Z tyłu każdego wisiał na jednej ręce i nodze robotnik, drugą nogą ziemię kopał i wózek leciał dzwoniąc kołami po spojeniach szyn. Jechali okrągłaki grube, oskrobane do białego drzewa, wszystkie po metrze jak uciały.

Szczesny poszedł za nimi. Dokąd wiozą? Nie-daleko wzięli, do otwartej hali. Tu każdy z wózków przeczł swój ładunek i drzewo chlupnęło do wody, bo tam był dół. A nad tym dołem sta-

ło dwóch robotników z bosakami. Wbijali bosaki w szcrapy nakierowując do otworu w murze, na ruchomą taśmę, która wynosiła drzewo z wody i niosła w górę, na piętro, gdzie coś wyło i trzaskalo, aż strach, i od tego stukania trząsł się cały dom.

Szczesny słuchał niezdecydowany: „Szatkują tam drzewo czy na kaszkę trą?” W końcu poszedł dalej i stanął przed zbiornikiem, podobnym do ogromnej gruszki. Tu go uderzył zapach lugu, ten sam, jaki poczuł na moście, gdy patrzył na białą, pływającą z Wisłą piankę. Zrozumiał, że to płynęły jakieś odpady celulozy, ale co to jest celuloza i jak się z drzewa robi papier, tego w żaden sposób pojąć nie mógł.

Okrzyknął następny budynek, znalazł się z powrotem na placu. Zza rogu ujrzał grupę młodzieży pod murem. Byli starsi od niego, po osiemnaście czy dziewiętnaście lat. Grali w karty rozmawiając swobodnie. Dwóch właściwie rozmawiało: zgrabny ciemny blondyn ubrany dobrze, z pewną nawet elegancją, i krępy biały o pucatej twarzy.

— No, a ty co na to? — pytał ładny blondyn.

— Towarzyszu — mówię do Macka — co na was ksiądz Wojda wygaduje — to głupie gadanie. Ja w takie zabombony nie wierze, co robiący...”

— Te, Staszek, grasz czy nie grasz? — zniecierpliwł się któryś. — Bij albo bierz, do cholery jasnej!

— Biore...

Szczesny spojrzął na białe rzesy, białe włosy i czerwone pucky tego, co na słowa księdza powiedział — zabombony!... „Swiński blondyn” — pomyślał i ruszył w stronę plotu, do ojca.

Gdy był w polowie placu, wszyscy skoczyli na nogi. Jak po wybuchu, jak za podmuchem... Biegi do kantorku, Szczesny też tam pobiegł.

Przed kantorku, za stajnie, wyszło dwóch przedsiobiorców. Jeden grubasny, czerwony na twarzy, z wąsami. Drugi starszawy, chudy, pochylony. Papier miał w ręku. Podniósł rękę, w tłumie posykiwać zaczęli: — Cicho! Udalek listę ma...

tych groszy od metra... Do roboty staną: Kalinowski Wojciech, Żywulski Marian, Bucik Stefan...

Ciskał w ludzi pracą — podług listy — masz! masz! Kto złapał, szczęśliwy na stronę odchodził, a ci, co z niczym zostali, których tylko nadzieja drasnął, burzyli się poczęli:

— A dla nas?

— A pirył hiszpański? Caili pociąg na kogo czeka?

— Pirył dla chadeków chowa!

Ale ten, listę akuratnie nie eworzo złożywszy, zawrócił nieśpiesznie do kantorku. Wtedy drugi rękę podniósł, nie pomógł. Wrzasnął z całej mocy, aż mu gęba zwatrobiała:

— Cicho! Ja też dla was mam!

— Patrzcie — on też! — śmiał się na placu.

— Jak Udalek, to i Sumczak. Na wyprzódki!

— Pietrzak Władysław! Zastępstwo od jutra.

Zgłosił się do inżyniera Ostaszewskiego.

— No, no, dla jednego już ma...

Kpił sobie z Sumczaka, a Sumczak jeszcze głośniejsze, jeszcze wielmożniej:

— Gąbiński Bolesław!

Wystąpił ten ładny gogus, który pod murem grał z białasem w karty.

— Na plac drzewny, do pana Arciucha od jutra! Chrzestny za ciebie prosil, wicz przebaczam. Pamiętaj — ostatni raz przyjmuję!

Wypiął się, nadmuchał — przecież przebacza i przyjmuje — chyba to widza?

Ktoś dobrze w tłumie schowany rzucił zza pleców:

— Panie Sumczak, a co na to Udalek?

Sumczak obrócił się rażno, szukając wrokiem napastnika, ale rozwarło się z tyłu okienko warsztatu i wyjrzał rymarz w fartuchu:

— To wy, skurczybyki, znów na niego?! Wszyscy na jednego? Daj no, Sumczak, ja im nasobudzę... Pewnie znów czepiali się, durnie, tych dwudziestogroszów od główek?

— A gdzie tam dwudziestki?! — wołał oburzony Sumczak. — Skąd dwudziestki? Sześć groszy tylko od każdej jednej godziny! Czy to dużo za tyła pracy? A podatki? A Kasa Chorych?

— A Udalek polowę ukradnie, tego nie liczy-cie? — tym samym tonem ciągnął dalej rymarz

na Korbalu. Chodzi taki poświećnik i, patrzcie, coś w końcu wychodzi. Może i oni przy Korbalu prędzej znajdą robotę?

— Do związku trzeba się zapisać.

— Do jakiego związku?

— Do chrześcijańskiego, ojczulku, Ja już się do tych łobuzów zapisałem. Do wszystkich fabryk ludzi dostarczają; z dyrektorami za rękę — bez nich nie można. Sam Panderu ich potrzebuje, bo inaczej to straci.

— A co straci?

— Wszystko, całą Celulozę i swoje „abrahamki”. Bo to przecie minoga: nerki sfelerowane, wszystkiego jeść nie może, najwyżej kmedie ze sliwką w środku. Nawet chleba zwykłego nie może, tylko ciepłe „abrahamki” smarowane pieśmiem smalcem. Od tego się najwięcej tyje. Jak on tu nastal, to jego żona, Panderowa znaczy się, zaraz poszła z kucharką na targ. Nakupili różnych różnorci na cały tydzień — ledwo dzwigają.

„Ile?” — pytała Panderowa, bo to jedno słowo po polsku umiała: „Ile?” — i na rynku tylko pokazywała, a kucharka targowała się i placila.

Kucharka pokazuje na palcach, że dziesięć złotych.

„Bre-bre — powiada Panderowa — kurly-murly czardasz paratańca” — po węgiersku ma się rozumieć, a po polsku wypadnie, że czardasza można tańczyć, taka w Polsce taniacho!

W domu żarzą do meza:

„Kochany mezusiu, a za ile zgodziłeś się u Sztajnhagena?”

„Za pięć tysięcy złotych miesięcznie, skarbie mój”.

„No, to wystarczy — i jeszcze dom postawimy”

„Albo i nie — odpowiada Panderu. Albo i nie skarbie mój, bo mogę wszystko stracić”.

„Nie rozumie, dlaczego mamy stracić?” — pyta Panderowa jak wy teraz, ojczulku.

„A bo ty wiesz, pompadurciu, co to jest Celuloza? Celuloza, kochanie, jest niby piękna kobieta, jak ty chociażby, ale bezpłodna, bo dochoodu żadnego nie daje”.

«NARÓD POLSKI PRAGNIE POKOJU, BY NADAL W TRUDZIE CODZIENNYM ROZWIJAĆ SWĘ POKOJOWE BUDOWNICTWO»

PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA PRL — NASZKOWSKIEGO NA KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, obradującej nad sprawą środków celom usunięcia groźby wojny światowej i złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, wygłosił przemówienie szef delegacji polskiej, wicemin. Marian Naszkowski.

Wychodząc z założenia — oświadczył m. in. min. Naszkowski — że sprawa utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego winna być przedmiotem głębokiej troski ONZ, delegacja polska przykłada dużą wagę do dyskusji nad wnioskami radzieckim w tej sprawie.

Naród polski, który po klęsce faszyzmu musiał z wielkim wysiłkiem odbudować swój kraj z potwornych zniszczeń, obecnie wszystkie swe siły oddaje budowie potęgi swej ojczyzny i trosce o maksymalne podniesienie poziomu życia i dobrobytu całego społeczeństwa. Toteż naród nasz pragnie pokoju, by nadal w codziennym trudzie rozwijać swe pokojowe budownictwo.

Wniosek ZSRR przedłożony obecnej sesji jest tym bardziej w czasie, że mimo pojawienia się na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy pewnych oznak świadczących o realnych perspektywach złagodzenia napięcia sytuacji międzynarodowej, przede wszystkim wskutek zawarcia rozejmu w Korei, sytuacja międzynarodowa pozostaje napięta i nie brak objawów, że siły agresji dążą nadal do jej zaostrożenia.

St. Zjednoczone kontynuują wysiłek zbrojeni, przynajmniej coraz większe sumy ze swego budżetu na cele zbrojeniowe.

Stawia to przed nami obowiązkiem dokładnego rozpatrzenia złożonych przez Zw. Radziecki propozycji.

Na pierwszym miejscu radzieckich propozycji znajduje się sprawa bezwzględnie zakazu broni atomowej, wodnorodnej i innego rodzaju broni masowej zagłady, oraz wyjęcie spod prawa i ustanowienia sankcji wobec tych, którzy broni tej gotowi są użyć. Nie ulega wątpliwości, że sam fakt zakazu broni masowej zagłady, fakt o ogromnym moralno-politycznym znaczeniu, byłby przełomowym momentem w kierunku złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i usunięcia groźby wojny światowej. Polityka wysiłku zbrojeni kładzie się ciężkim brzemieniem na barki narodów — w tym i narodu amerykańskiego.

Kraje europejskie, zmuszone przeznaczać miliardy sumy wydawane na nieproduktywne cele zbrojeniowe powodują stały kryzys liczących gałęzi przemysłu i inflację, w wyniku której następuje stale obniżanie poziomu życia mas.

Koła rządzące St. Zjednoczonych nie przejmują się jednak tym stanem rzeczy w krajach swych sojuszników, koła te forsują politykę zbrojeniową tych państw nie tylko z punktu widzenia swych planów strategicznych, ale uważają ją również za niezwykle korzystną z punktu widzenia finansowego.

Historia rozmów prowadzonych w Komisji Rozbrojeniowej i innych organach ONZ, zajmujących się rozbrojeniem, dowodzi jasno, że St. Zjednoczone nie chcą ani zakazu broni atomowej ani redukcji zbrojeń, przeciwnie widzą wzrastający opór opinii publicznej, pragną one uzyskać aprobaty ONZ dla swych planów zbrojeniowych i powiększenia efektywności swych sił zbrojnych.

Na te tej sytuacji uwypukla się z całą siłą aktualne znaczenie propozycji radzieckiej, redukcji sił zbrojnych przez wielkie mocarstwa o 1/3 i zwolnienia konferencji w sprawie rozbrojenia. W amerykańskiej polityce szczególna rola została wyznaczona Niemcom zachodnim. W obecnej sytuacji nie sposób nie widzieć groźby, jaką stanowi dla bezpieczeństwa europejskiego, a tym samym dla pokoju świata, odradzanie armii hitlerowskiej pod kierownictwem tych samych generałów, którzy realizowali plany hitlerowskie w Europie. Nie ulega wątpliwości, że w razie realizacji tych planów militarnych odwetowe koła skupione wokół

Nowiny Polskie

les nouvelles polonaises

Adenauera nie cofną się przed próbą odbudowy nowej wielkiej Rzeczypospolitej krajów europejskich, nie tylko wschodnich, ale również Francji, Belgii, Holandii, krajów skandynawskich i innych. Problem niemiecki musi być rozwiązany w oparciu o zasady uchwały poczdamskiej, zgodnie z interesami samego narodu niemieckiego i zgodnie z potrzebami pokoju europejskiego.

St. Zjednoczone uchylając się od rokowań, kontynuują tymczasem wysiłki, mające na celu narzucenie ratyfikacji układów bońskiego i paryskiego, których realizacja uniemożliwi zjednoczenie Niemiec. Szczególnie w ostatnim okresie poprzedzającym separatystyczną konferencję na Bermudach wzrósł nacisk St. Zjednoczonych i W. Brytanii na rządzących koła francuskie w sprawie ratyfikacji „europejskiej wspólnoty obronnej”, co spotkało się z reakcją gabinetu francuskiego w dniu 18 ub. m.

Debaty, która odbyła się ostatnio we francuskim Zgromadzeniu Narodowym świadczy wyraźnie, że niezwykle szeroki wachlarz ugrupowań, obejmujący również poważną ilość posłów prawicy, żeby

wymienić bodaj byłego premiera Daladier i deputowanego Palewskiego, sprzeciwia się zwłotwie ratyfikacji tych niebezpiecznych dla suwerenności Francji układów.

Rząd polski kieruje się troską nie tylko o bezpieczeństwo swego kraju, lecz równocześnie o ściśle z tym związaną sprawę bezpieczeństwa Europy, wyśtosował w dn. 19 ub. m. poświęconą tej sprawie notę do rządów Francji i jednorozmienne noty do rządów Belgii, Holandii, Luksemburga, Danii i Norwegii.

Nota podkreśla, że motywy, którymi kieruje się rząd Polski, przestrzegają raz jeszcze przed remilitaryzacją Niemiec zachodnich są „głęboko przyjazne i podsygnowane troską o pokój w Europie, troską o bezpieczeństwo i pokojową pracę naszych krajów”.

Delegacja polska uważa, że ONZ powinna skończyć ze stanem bezczynności wobec zagrożenia pokoju.

Delegacja polska uważa, że ONZ powinna przyjąć wnioski radzieckie, wskazujące jasne i oczywiste środki w kierunku usunięcia groźby wojny światowej i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wczwartek przed południem odbyła się na ulicach Paryża niezwykła manifestacja. Przeszło 2.000 merów przepasanych trykolorową szarfą, udało się w długim orszaku z siedziby paryskiej Rady miejskiej (Hotel de Ville), pod gmach ministerstwa finansów, przy ulicy Rivoli.

Decyzja użycia tego niezwykłego dla przedstawicieli władz samorządowych środka, została powzięta prawie jednocześnie w przeddzień na kongresie merów odbytym w gmachu paryskiej Rady miejskiej. Świadczy ona o głębokim niezadowoleniu zarządów gmin miejskich i wiejskich, które od lat wysuwają rewindykacje odnośnie ulepszeń na rzecz miejscowej ludności i które pomimo obietnic nie zostały bynajmniej zadośćuczynione. Przeciwnie, ostatnie dekryty - ustawy, redukujące kredyty, zmniejszające prawa Rad miejskich i uniemożliwiające im wykonanie ich programów, pogorszyły jeszcze sytuację gmin francuskich.

Orszak zatrzymał się w „Cour du Carrousel”, pod oknami ministerstwa finansów, gdzie prezes Stowarzy-

szczenia merów francuskich wygłosił przemówienie. Oświadczył on mianowicie: „Stwierdzamy z żalem, że zamiast zastosować we Francji przepisy Konstytucji, która przewiduje rozszerzenie swobód samorządowych, władze wydają zarządzenia gwałcące te swobody”.

Jak wynika z tej manifestacji jak i z powyższych na kongresie decyzji, merowie mają dość uwalania platonicznych życzeń i zamierzają przystąpić do akcji bezpośredniej.

Na kongresie tym merowie postanowili prawie jednomyślnie zorganizować wkrótce wielki dzień rewindykacyjny i protestacyjny. Tego dnia merostwa mają być zamknięte, a merowie mają zgromadzić się w siedzibach prefektur celem złożenia zeszytów rewindykacyjnych.

W tym wypadku czy zgodziłby się Pan na odbycie konferencji, która umożliwiłaby zawieszenie obecnych działań wojennych?

Wojna przysporzyła naszym narodowi licznych cierpień. Narodowi francuski również dużo ucierpiał od niej. Dlatego też naród francuski walczy przeciw wojnie w Vietnamie.

W tym momencie kanclerz Reichu, wyraził swe wielkie zadowolenie z tekstu ostatniej noty radzieckiej. „W której są wszystkie zasadnicze problemy narodów francuskiego i niemieckiego”. „Konferencja Czerwca stała się prawdopodobna” — powiedział dr. Wirth.

W tym momencie kanclerz przerwał przemówienie, aby usłyskać dlonie delegatów radzieckich.

„Rząd z Bonn atakuje obecnie Konstytucję niemiecką — kontynuował dr. Wirth — aby móc werбовать do wojska młodzież niemiecką. Przywódca Ruchu Pokoju w Niemczech Zachodnich są oskarżeni o zamach na bezpieczeństwo kraju.”

„Człowiek, który do was przemawia spotkał się już z tym wszystkim w Niemczech... i obecnie jestem oskarżony o zamach na istnienie państwa niemieckiego... Użyję wszystkich swych sił w obronie narodu niemieckiego i pokoju...”

Na zakończenie obrad przemawiał delegat, Francji, Emmanuel d'Astier. Omówił on fakty, które ostatnio wpłynęły na zmianę sytuacji międzynarodowej, debaty w francuskim Zgromadzeniu Narodowym i notę radziecką w sprawie Konferencji Czerwca.

„W Parlamencie francuskim — powiedział mowa — podczas dramatycznych seansów pogrzebano „Europejską Wspólnotę Obrony”. Podkreślono, że walka toczona była przez siły na pozór sprzeczne. Nie należy przypuszczać, że ludzie reprezentujący najrozmaitsze prądy społeczne uważali swą walkę za negaty-

wną. Posiadali oni wspólny, pozytywny cel: zastąpić politykę siły polityką rokowań”.

Następnie mowa odpowiedziała na pytania zadane przez delegatów radzieckich.

„Odpowiedź III Ehrenburgowi — powiedział — że od kilku tygodni coraz liczniejszą są przywódcy francuscy, pragnący ażeby pakt francusko-radziecki służył obronie zagrożonego pokoju. Problem niemiecki mógłby zostać rozwiązany, gdyby rząd Francji nie poddawał się decyzjom Ameryki i Adenauera. Wymiana myśli między Francją i Vietnamem, która miejsce na obradach Kongresu może przynieść zmiany w polityce francuskiej w Indochinach...”

Rozejm w Indochinach, Konferencja Czerwca nad problemem niemieckim, spotkanie międzynarodowych osobistości politycznych — oto perspektywy, jakie stworzyły obrady Światowej Rady Pokoju.

(W następnym numerze opublikujemy tekst rezolucji uchwalonej na zakończenie obrad).

W sobotę, w dniu zamknięcia obrad zostały wygłoszone trzy ważne przemówienia. Przemawiał gen. Sokhey (Indie), kanclerz Wirth (Niemcy) i Emmanuel d'Astier de la Vigerie (Francja).

Gen. Sokhey szeroko omawiał intencje pokojowe rządu Indii Uregulowaniu problemu koreańskiego przeciwstawia się przy pomocy manewrów, rząd amerykański, który wszelkimi środkami stara się nie dopuścić do normalnego funkcjonowania komisji repatriacyjnej. Rząd Indii w oparciu o Ruch Pokoju, zdecydowany jest przeciwstawiać się wszelkim presjom, i używać wszystko co leży w jego mocy w celu niedopuszczenia do ponownego podjęcia działań wojennych. Rząd Indii żądał będzie ażeby Indie i inne neutralne kraje azjatyckie wzięły udział w obradach konferencji politycznej której celem będzie znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Dr. Józef Wirth, b. kanclerz Reichu, wyraził swe wielkie zadowolenie z tekstu ostatniej noty radzieckiej. „W której są wszystkie zasadnicze problemy narodów francuskiego i niemieckiego”.

„Konferencja Czerwca stała się prawdopodobna” — powiedział dr. Wirth.

W tym momencie kanclerz przerwał przemówienie, aby usłyskać dlonie delegatów radzieckich.

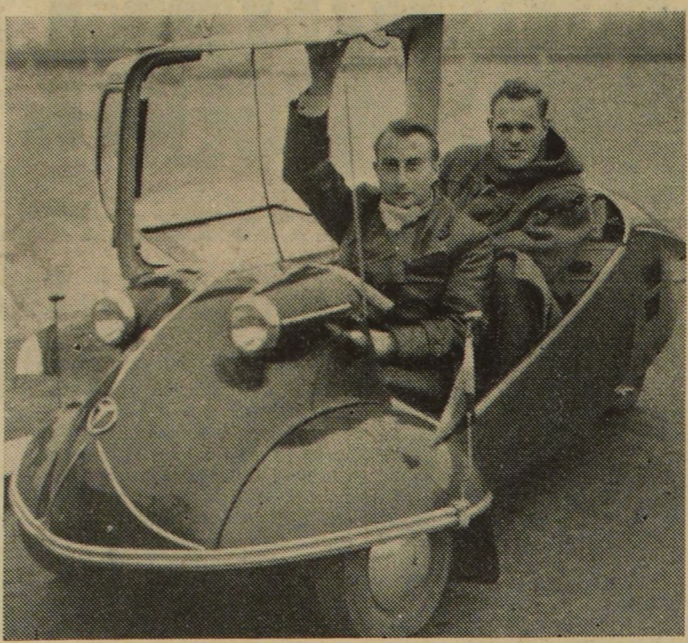
„Rząd z Bonn atakuje obecnie Konstytucję niemiecką — kontynuował dr. Wirth — aby móc werбовать do wojska młodzież niemiecką. Przywódca Ruchu Pokoju w Niemczech Zachodnich są oskarżeni o zamach na bezpieczeństwo kraju.”

„Człowiek, który do was przemawia spotkał się już z tym wszystkim w Niemczech... i obecnie jestem oskarżony o zamach na istnienie państwa niemieckiego... Użyję wszystkich swych sił w obronie narodu niemieckiego i pokoju...”

Na zakończenie obrad przemawiał delegat, Francji, Emmanuel d'Astier. Omówił on fakty, które ostatnio wpłynęły na zmianę sytuacji międzynarodowej, debaty w francuskim Zgromadzeniu Narodowym i notę radziecką w sprawie Konferencji Czerwca.

„W Parlamencie francuskim — powiedział mowa — podczas dramatycznych seansów pogrzebano „Europejską Wspólnotę Obrony”. Podkreślono, że walka toczona była przez siły na pozór sprzeczne. Nie należy przypuszczać, że ludzie reprezentujący najrozmaitsze prądy społeczne uważali swą walkę za negaty-

«Tricar» detronizuje «scooter»



Ostatnio wyszedł z fabryki tzw. „Tricar”, posiadający zamkniętą kabinę na 2 osoby. Jest on o 3 kolach (2 z przodu i 1 z tyłu) i zużywa zaledwie 2 i pół litra benzyny na 100 km. (Photo Universal)

NIEPOWODZENIE KONFERENCJI HASKIEJ

Konferencja ministrów Spraw Zagranicznych krajów tzw. „Małej Europy”, otwarta dn. 26 ub. m. w Hadze (Holandia), zakończyła się w ubiegłą sobotę.

Celem konferencji było obradowanie nad organizacją polityczną „Wspólnoty europejskiej”, a więc nad stworzeniem organizmu politycznego, od którego zależeć ma „Unia węgla i stali”, armia „europejska”, i wszystkie inne „europejskie” instytucje.

Poprzednia konferencja „europejska” w Rzymie (która odbyła się we wrześniu br.) wykazała, że ministrowie są zgodni najwyżej co do jednego punktu, a mianowicie, jeśli chodzi o utworzenie tzw. Zgromadzenia Narodów drogą wyborów powszechnych.

Ministrowie nie mogli wtedy dojść do żadnego porozumienia, ani co się tyczy formy władzy wykonawczej, komitetu ministrów, unii gospodarczej ani też kwestii wcielenia francuskich terytoriów zamorskich.

Obrady w Hadze wykazały te same sprzeczności i ministrowie znowu rozjechali się nie rozwinięciem, jeśli chodzi o wspomnianych problemów. Z wszystkich tych projektów, piszą dzienniki francuskie, pozostał jedynie konkretny projekt uzbrojenia Niemiec. Niepowodzenie prób zjednoczenia tzw. „Beneluxu” (Belgia, Holandia, Luksemburg), „Fritaluxu” (Francja, Włochy, Luksemburg), w ostatnich latach, podkreśla prasa, że zrealizowanie „wspólnoty” politycznej i ekonomicznej nie jest rzeczą łatwą, — wspólnoty, której widmo służy jedynie do zamaskowania planu uzbrojenia Niemiec”.

Komentując obrady konferencji oficjalne pismo francuskie „Le Monde” w swym artykule wstępnym podkreśla niepokój, wywołany w społeczeństwie francuskim przez projekt uzbrojenia Niemiec zachodnich i dodaje, że naród francuski nie zgodzi się na uzbrojenie Niemiec zachodnich.

„Ostatnie wydarzenia (burzliwe debaty w parlamencie francuskim — przyp. red.) wykazały, że wyrażenie presji na Francję jest daremne.”

Konferencja sześciu — pisze wyżej wspomniane pismo — uchwała komunikat, którego opracowanie było tym bardziej mozolne, że chodziło w rzeczywistości o ukrucie pod płaszczykiem słów optymistycznych nie tylko nie dających się pogodzić sprzeczności, ale zarówno pesymizmu jednych jak i zniechęcenia drugich.

Tak więc konferencja haska, podobnie jak rzymska zakończyła się niepowodzeniem. Ministrów „Małej Europy” zdecydowali, że, brać się 30 marca 1954 roku.

Wyłoniony komitet opracuje punkty projektu organizacji politycznej „Europy”, co do którego nie doszło do żadnej zgody na konferencji sześciu. Raport ten ma być przedłożony 15 marca 1954 roku.

Światowa Rada Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-szej) ich przekonania polityczne i gdybyśmy mogli wysłać naszych uczonych do innych krajów”.

Następnie mowa omówił perspektywy, jakie posiadała nauka w pokojowej przyszłości. „Uczni łączą i koordynują swe wysiłki. Problemy walki z chorobami, opowiadania obszarów pustynnych — są rozwiązane... Nowe źródła energii znajdują się do dyspozycji człowieka... Automatyczne maszyny pracują bez współudziału sił roboczych...” — powiedział m. in. Pastor Niemoeller, przewodniczący kościoła ewangelickiego.

W sobotę, w dniu zamknięcia obrad zostały wygłoszone trzy ważne przemówienia. Przemawiał gen. Sokhey (Indie), kanclerz Wirth (Niemcy) i Emmanuel d'Astier de la Vigerie (Francja).

Gen. Sokhey szeroko omawiał intencje pokojowe rządu Indii Uregulowaniu problemu koreańskiego przeciwstawia się przy pomocy manewrów, rząd amerykański, który wszelkimi środkami stara się nie dopuścić do normalnego funkcjonowania komisji repatriacyjnej. Rząd Indii w oparciu o Ruch Pokoju, zdecydowany jest przeciwstawiać się wszelkim presjom, i używać wszystko co leży w jego mocy w celu niedopuszczenia do ponownego podjęcia działań wojennych. Rząd Indii żądał będzie ażeby Indie i inne neutralne kraje azjatyckie wzięły udział w obradach konferencji politycznej której celem będzie znalezienie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Dr. Józef Wirth, b. kanclerz Reichu, wyraził swe wielkie zadowolenie z tekstu ostatniej noty radzieckiej. „W której są wszystkie zasadnicze problemy narodów francuskiego i niemieckiego”.

„Konferencja Czerwca stała się prawdopodobna” — powiedział dr. Wirth.

W tym momencie kanclerz przerwał przemówienie, aby usłyskać dlonie delegatów radzieckich.

„Rząd z Bonn atakuje obecnie Konstytucję niemiecką — kontynuował dr. Wirth — aby móc werбовать do wojska młodzież niemiecką. Przywódca Ruchu Pokoju w Niemczech Zachodnich są oskarżeni o zamach na bezpieczeństwo kraju.”

„Człowiek, który do was przemawia spotkał się już z tym wszystkim w Niemczech... i obecnie jestem oskarżony o zamach na istnienie państwa niemieckiego... Użyję wszystkich swych sił w obronie narodu niemieckiego i pokoju...”

Na zakończenie obrad przemawiał delegat, Francji, Emmanuel d'Astier. Omówił on fakty, które ostatnio wpłynęły na zmianę sytuacji międzynarodowej, debaty w francuskim Zgromadzeniu Narodowym i notę radziecką w sprawie Konferencji Czerwca.

„W Parlamencie francuskim — powiedział mowa — podczas dramatycznych seansów pogrzebano „Europejską Wspólnotę Obrony”. Podkreślono, że walka toczona była przez siły na pozór sprzeczne. Nie należy przypuszczać, że ludzie reprezentujący najrozmaitsze prądy społeczne uważali swą walkę za negaty-

Oświadczenie Ho Chi Minha

(Dokończenie ze str. 1-szej) stwa neutralnego, celem spowodowania spotkania ze stroną przeciwną?

Jeżeli Państwa neutralne pragną polozenia kresu wojnie w Vietnamie i starają się spowodować wszczęcie rokowań, to te inicjatywy będą przez nas przychylnie przyjęte, ale pertraktacje mające na celu zawarcie rozejmu są zasadniczo sprawą, którą rząd francuski i rząd Demokratycznej Republiki Vietnamu.

Piąte pytanie: W tym wypadku czy zgodziłby się Pan na odbycie konferencji, która umożliwiłaby zawieszenie obecnych działań wojennych?

Wojna przysporzyła naszym narodowi licznych cierpień. Narodowi francuski również dużo ucierpiał od niej. Dlatego też naród francuski walczy przeciw wojnie w Vietnamie.

W tym momencie kanclerz Reichu, wyraził swe wielkie zadowolenie z tekstu ostatniej noty radzieckiej. „W której są wszystkie zasadnicze problemy narodów francuskiego i niemieckiego”.

„Konferencja Czerwca stała się prawdopodobna” — powiedział dr. Wirth.

W tym momencie kanclerz przerwał przemówienie, aby usłyskać dlonie delegatów radzieckich.

„Rząd z Bonn atakuje obecnie Konstytucję niemiecką — kontynuował dr. Wirth — aby móc werбовать do wojska młodzież niemiecką. Przywódca Ruchu Pokoju w Niemczech Zachodnich są oskarżeni o zamach na bezpieczeństwo kraju.”

„Człowiek, który do was przemawia spotkał się już z tym wszystkim w Niemczech... i obecnie jestem oskarżony o zamach na istnienie państwa niemieckiego... Użyję wszystkich swych sił w obronie narodu niemieckiego i pokoju...”

Na zakończenie obrad przemawiał delegat, Francji, Emmanuel d'Astier. Omówił on fakty, które ostatnio wpłynęły na zmianę sytuacji międzynarodowej, debaty w francuskim Zgromadzeniu Narodowym i notę radziecką w sprawie Konferencji Czerwca.

„W Parlamencie francuskim — powiedział mowa — podczas dramatycznych seansów pogrzebano „Europejską Wspólnotę Obrony”. Podkreślono, że walka toczona była przez siły na pozór sprzeczne. Nie należy przypuszczać, że ludzie reprezentujący najrozmaitsze prądy społeczne uważali swą walkę za negaty-

ZGROMADZENIA PRZECIW UKŁADOM BOŃSKIM I PARYSKIM

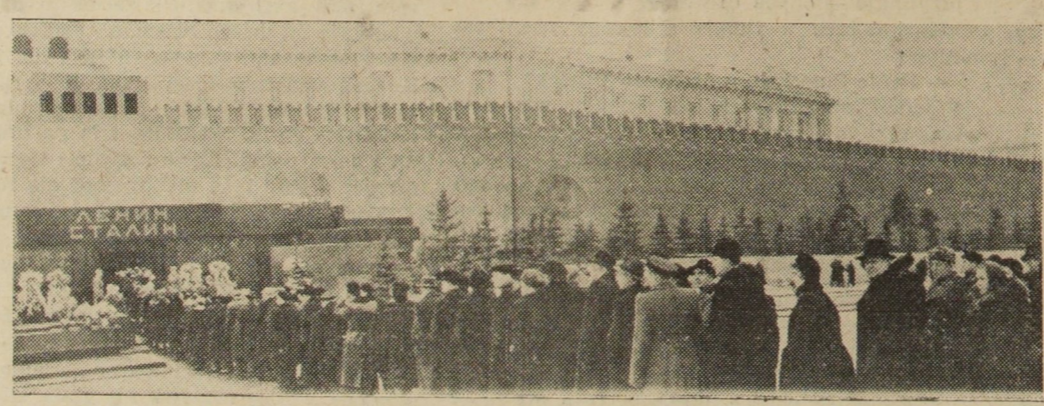
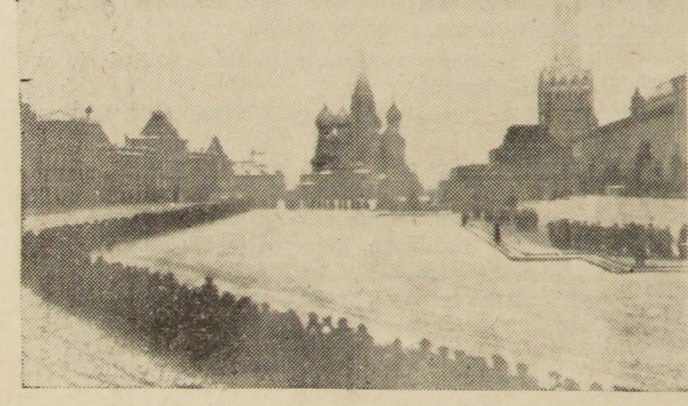
Directeur de publication Marie BUQUET

(Dokończenie ze str. 1-jej) Idea przeciwstawienia się za wszelką cenę układom wojennym uzbrajającym Niemcy odwetowe, przeniknęła tak głęboko w masę ludową, że stała się wielką siłą. Pod naciskiem tej siły, coraz liczniejsi radni i miejscy kantonali należą do wszystkich partii politycznych zmuszeni są do usłuchania głosu opinii publicznej

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Pbg-Montmartre, Paris-9^e

STALIN SPOCZYWA OBOK LENINA



Mauzoleum Lenina obok którego spoczywają obecnie zwłoki Stalina zostało otwarte dla publiczności. Na zdjęciu tłumy mieszkańców Moskwy i przybyszów z całego Związku Radzieckiego przed Mauzoleum. (Keystone)